

Przyjęto propozycję prof. A. Krawczuka

Dochód z aukcji staroci umożliwi odrestaurowanie grobowca rodziny Kossaków

Initjatywa Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów zorganizowana kolejną wielką aukcją staroci, z której dochód przeznaczony zostanie na fundusz odnowy omentarza Rakowickiego wzbudziła spore zainteresowanie krakowian. Jeden z najgorętszych oponentów odnowy zabytków omentarza Rakowickiego — prof. Aleksander Krawczuk zaproponował działaczom klubu, aby tym razem, całkowity dochód z aukcji przeznaczony został na odrestaurowanie jed-

nego zabytku, a mianowicie grobowca rodziny wielkich polskich malarzy — Kossaków. Grobowiec ten jest dziś mocno zaniedbany, nie ma nawet żadnych pamiątkowych tablic, które bez wątpienia należą się takim malarzom jak Juliusz, Wojciech i Jerzy Kossak. Z jednej strony co prawda dziwić może, iż o należytą oprawę grobowca nie postarali się spadkobiercy słynnych malarzy czy też władze miasta, ale dziś, po akceptacji Zarządu KKK, wiadomo już na pewno, iż organizowana przez Krakowskich zbieraczy wielka aukcja staroci w dniu 20 marca br. od godz. 9 w salach Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. św. Filipa 6 całkowity dochód przeznaczony na ten jakże szczytny cel. W związku z tym organizatorzy aukcji postanowili przedłużyć termin przyjmowania przedmiotów — przypomniemy wszystkich wyprodukowanych przed 1939 r., z wyjątkiem książek — do 5 marca. Przedmioty przeznaczone na aukcję można przynieść do lokalu klubu kolekcjonerów — na ul. św. Filipa 6, II piętro, codziennie w godzinach przedpołudniowych.

(w-g)

To nie żarty

Gwałtowna odwilż (która nikt nie powinna zaskoczyć, była bowiem zapowiadana) spowodowała, iż z dachów leją się strugi wody. Gdyby jednak tylko kapali. Dwukrotnie wczoraj w ciągu zaledwie pół godziny byliśmy świadkami, jak z dachów kamienicy w Ryńku Głównym 46 i dachu budynku PKO od strony ul. Szewskiej spadły nagle ogromne sople lodu i śnieżne nawisy. Na szczęście w obu wypadkach zakończyły się to tylko potłuczeniami i lekkimi zadrapaniami przechodzących ludzi. Ale szczęście nie każdemu sprzyja.

Każdy natomiast dozorca powinien za czasu pomyśleć o konieczności usunięcia sopli, groźnych wypadkiem. Szczególnie w obrębie starego miasta, gdzie na wąskich chodnikach tłoczą się tysiące ludzi.

(es)

Kraków się budzi

Nocny dyżur w aptekach

Godzina 5. W tym czasie trwa jeszcze dyżur nocny w aptekach.

W Nowej Hucie, ostatniej nocy czynna była tylko jedna apteka w Centrum „A”. Zwiększoną frekwencję zanotowano wieczorem — noc była raczej spokojna, mimo że ostatnio było wiele zachorowań na zapalenie płuc. Nasza informatorka pani mgr H. Karpierz podkreśla, że zaopatrzenie apteki jest dość dobre; w związku ze spodziewanym wzmożeniem oblawów grypowych placówka otrzymała dodatkowe leki.

Apteka przy ul. Długiej 88. Telefon odbiera pani mgr J. Sroczyńska. Jak upłynął dyżur nocny? Recepty najczęściej dotyczyły antybiotyków dla dzieci. Większe niż zawsze zapotrzebowanie na leki antygrypowe. Zaopatrzenie dość dobre.

Apteka ul. Pstrowskiego 94. Pani mgr G. Samson pełniąca dyżur z satysfakcją podkreśla, że zaopatrzenie apteki w leki jest raczej dobre i na przykład ostatniej nocy wszyscy interesanci otrzymali potrzebne medykamenty. Najczęściej wydawano antybiotyki. Tym razem było mniej osób zainteresowanych kroplami i różnymi nalewkami na spirytusie... (zb)



gondole spowodowały, iż pilot — Anglik Phil Hutchins wypadł z kosza na ziemię i na skutek poważnych wewnętrznych obrażeń zmarł w szpitalu. Mistrzostwo nie przerwało lecz ich dokończenie przebiegało w atmosferze przygnębienia i nawet zwycięzca — Austriak Józef Starkbaum bez radości przyjmował gratulacje i nagrody. Sport balonowy, podobnie jak i inne dyscypliny typu wysięgów samochodowych czy lotnictwa należą jednak do tych, w których zawodnik startuje na własną odpowiedzialność, ze świadomością, iż każda nagła awaria sprzętu może zakończyć się tragicznie. (w-g) Fot. „Bunte”

Zgodnie z danymi Międzynarodowej Organizacji Sanitarnej, w Meksyku cierpi na niedożywienie około 30 mln ludzi, co stanowi niemal połowę ludności tego kraju.

W pobliżu miejscowości Peterborough (środkowa Anglia) doszło do zderzenia się w powietrzu dwóch samolotów myśliwskich typu „Harrier”, należących do brytyjskich sił powietrznych (RAF). Piloci obu maszyn katastroficznie zginęli.

W Canberze podano, że strażacy całkowicie opanowali w śróde pożary buszu, które szalały od ub. tygodnia w południowo-wschodniej części Australii. W wyniku tych pożarów, największych od przeszło 40 lat, śmierć poniosło 71 osób. Spaleni uległy grunty o powierzchni pół miliona hektarów.

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Londynie otrzymała list-pułapkę zawierający ładunek zapalający. Ładunek został

rozbrojony, nie spowodował więc ofiar.

Boliwijska komisja rządowa oskarżyła byłego prezydenta Boliwii, Hugo Banzerę, o próbę zabójstwa politycznych. W komunikacji tej komisji mówi się, że gen. Banzer odmówił udzielenia informacji na temat „zabójstwa” 14 polityków, których

z dalekopisu

ciała zostały odnalezione na omentarzu w stolicy Boliwii — La Paz.

Francuski minister gospodarki i finansów, Jacques Delors oświadczył, że zadłużenie jego kraju za granicą wyniosło w 1982 r. 8,8 mld dolarów.

Według ogłoszonych w Bangkoku danych krajowej rady rozwoju gospodarczego i społecznego Tajlandii, liczba bezrobotnych w tym kraju zwiększyła się w ub. roku o 760 tys. o-

Cena 5zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 40 (11323)

Kraków, 25, 26, 27 lutego 1983 r.

Przybędzie około 2,5 tysiąca mieszkań

Po nadbudowie kondygnacji w budynkach najstarszej części Nowej Huty

Budynki najstarszych osiedli w Nowej Hucie, usytuowane w pobliżu pl. Centralnego, są niskie i mają najczęściej zaledwie trzy piętra. Plotka głosi, że nie zezwolono w latach 50-ych budować wyższych domów, gdyż zagrażałyby one warunkom bezpieczeństwa komunikacyjnego ówczesnego lotniska w Czyszynach. W Urzędzie Dzielnicowym architektki twierdzą, że prawda jest inna. Otóż w tych latach po prostu tak, a nie inną lansowano architekturę. Ze względu na lotnisko ograniczona była jedynie wysokość punktów w osiedlu Kolorowym i XX-lecia PRL.

O nadbudowie jednej lub dwu kondygnacji w najstarszych osiedlach Nowej Huty myślno już w

latach 60-ych. Jednak ze względu na dość wysokie koszty takiej operacji, z pomysłu zrezygnowano. Teraz, przy ogromnym deficycie mieszkań, koncepcja na nowo odżyła i opowiada się za nią liczne grono działaczy gospodarczych i społecznych. Władze dzielnicy także zajęły pozytywne stanowisko. Gra idzie o około 2,5 tys. mieszkań.

Generalnym projektantem tej części nowohuckiej dzielnicy byli urbanisci z krakowskiego „Mia-stoprojektu” i oni też, choć przecież w innym personalnie składzie, opracują projekt dobudowy kolejnych pięter w istniejących budynkach. Na pierwszy ogień pójdzie osiedle Teatralne. Dobudowa będzie prowadzona przez firmy nowohuckie metodami tradycyjnymi i kompleksowo w poszczególnych osiedlach. Przy okazji wyremontuje się sieci uzbrojenia technicznego. Być może w niektórych budynkach nie trzeba będzie przerabiać instalacji wodnych, kanalizacyjnych, elektrycznych czy gazowniczych.

(ja)

Oczekując powiększenia produkcji rolnej trzeba dać na wieś maszyny i narzędzia

Stan i rozwój produkcji oraz usług dla rolnictwa w województwie miejskim krakowskim, był głównym tematem wczorajszego

wspólnego posiedzenia Prezydium KK ZSL, Egzekutywy KK PZPR i Prezydium KK SD.

Jak wygląda sytuacja w tej dziedzinie, obszerna informację na ten temat przekazał obecnym dyrektorem Czesław Tochowicz. Stwierdził on m. in., że zgodnie z potrzebami dostrzeganymi zresztą zarówno przez partię jak i oba stronnictwa, rozwojowi usług i produkcji dla rolnictwa poświęca się wiele uwagi. W znacznym stopniu zwiększyła się produkcja spółdzielnicza oraz spółdzielczości, szczególnie jeśli chodzi o drobne narzędzia, uszczelki, podkowy, a także sprzęt pszczelarski, weterynaryjny itp. Na pewno sytuacja byłaby jeszcze lepsza, gdyby nie braki surowcowe i materiałowe, z którymi boryka się drobna wytwórczość. Także reforma gospodarcza sprawia, że nie można spółdzielni zmusić drogą administracyjną do produkowania tego, co nie jest dla niej najbardziej opłacalne. Tu zdaniem dyrektora dobrze byłoby np. obniżyć podat-

(Dokończenie na str. 2)

Było to 25 lutego

W 1873 r. urodził się Enrico Caruso (zm. w 1921), włoski śpiewak operowy (tenor), zwany królem tenorów, od 1903 r. związany z Metropolitan Opera w Nowym Jorku, gdzie kreował 36 różnych partii solowych.

W 1841 r. urodził się Pierre Auguste Renoir (zm. w 1919), francuski malarz i rzeźbiarz, jeden z głównych przedstawicieli impresjonizmu.

W 1943 r. urodził się George Harrison, jeden z członków legendarnego zespołu „The Beatles”.

Było to 26 lutego

W 1802 r. urodził się Victor Hugo (zm. w 1885), francuski pisarz, przywódca i teoretyk romantyzmu, autor dramatów np. „Cromwell”, powieści np. „Katedra Marii Panny w Paryżu” czy „Nędznicy”, a także pamfletów politycznych i esejów.

Było to 27 lutego

W 1902 r. urodził się John Steinbeck (zm. w 1968), amerykański pisarz, autor powieści z życia farmerów i robotników rolnych w Kalifornii np. „Mysz i ludzie”, „Grona gniewu” czy „Na wschód od Edenu”, laureat Nagrody Nobla.

(w-g)

Ze świata

W DOMU Przyjaźni w Moskwie odbyła się 24 bm. uroczysta akademii z okazji 25-lecia Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej — organizacji zasłużonej dla umacniania braterskich stosunków, współpracy i zbliżenia między narodami Związku Radzieckiego i Polski.

NA NIESPEŁNIA 10 dni przed wyborami do Bundestagu zachodniemiecka Partia Komunistyczna — DKP zaapelowała raz jeszcze do społeczeństwa RFN, aby swymi głosami zagroziło drogę do przekształcenia Republiki Federalnej w wyrzniętą rakię pierwszego uderzenia nuklearnego i opowiedziało się za kontynuacją polityki pokoju, rozbrojenia i odrojenia.

SOCJALISTYCZNY rząd Hiszpanii przejął w środę kontrolę nad większością banków i

przedsiębiorstw największej hiszpańskiej grupy finansowej „Bumasa”. Rząd uzasadnia swe posunięcie koniecznością zabezpieczenia interesów państwa oraz interesów akcjonariuszy.

RZĄDKO spotykany głosem rozsądka nazwał można opublikowany na łamach „Sozialdemokratischer Pressedienst” list grupy byłych niemieckich mieszkańców Śląska, którzy zdecydowanie odcinają się od prowokacyjnych wypowiedzi ministra spraw wewnętrznych RFN — Zimmermanna i określają je jako „cyniczną próbę pozyskiwania głosów w kampanii wyborczej”.

ORGANIZATORZY festiwalu filmowego w Cannes poinformowali w czwartek, że w roku bieżącym impreza ta odbędzie się w dniach od 7 do 18 maja. Jury festiwalu, które nagrodzi najlepsze filmy przewodniczyć będzie pisarz amerykański, William Styron.

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Akcja ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA powoli dobiega końca: wycieczki i odczyty odbywać się będą tylko

do końca marca br. Osobom, które zdobyły już komplety karne- tów, przypominamy, że należy przesyłać je (możliwie jak naj- szybciej) pod adresem: Koło Grodzkie PTTK, Kraków, ul. Warszawska 11. Uwaga organiza- (Dokończenie na str. 2)

„No to cyrk”
stwierdzają autorzy niezapomnianego „60 MINUT NA GODZINĘ”
MARCIN WOLSKI i ANDRZEJ ZAORSKI
ZAPRASZAJĄ NA PROGRAM KABARETOWY
3XŚ! 3XŚ! 3XŚ!
ŚMIECH SEX SATYRA
w wykonaniu Ewy Marii Hesse, Kazimierza Jaworskiego, Ryszarda Kluzewicza, Mariusza Kwiatkowskiego i Andrzeja Wojtkowiaka oraz... Marzenki
do kina „ZWIĄZKOWIEC” w dniach 26 i 27 lutego, o godz. 16 i 18 oraz 28 lutego, o godz. 16, 18 i 20.
TYLKO DLA DOROSŁYCH!
Bilety do nabycia w „Filmotechnice”.

Bułgarska delegacja Ludowego Związku Chłopskiego z wizytą w Krakowie

Wczoraj do Krakowa przybyła bułgarska delegacja Ludowego Związku Chłopskiego z jego przewodniczącym a zarazem I zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Bułgarii — Petyrem Tanczewem. Bułgarscy goście spotkali się w siedzibie Komitetu Krakowskiego ZSL z aktywnym krakowskim organizacją Stronnictwa Ludowego.



A do lata jeszcze daleko...

CAF — Broniarek

MINISTER górnictwa i energetyki wydał zarządzenie, ustalające nowe zasady limitowania dostaw gazu ziemnego. Odbiorcy zużywający rocznie do 2 tys. metrów sześć gazu, nadal będą płacić po 2,70 zł za 1 m sześć; ci, którzy zużywają 2-5 tys. m sześć, (głównie odbiorcy wykorzystujący gaz dla celów grzewczych), płacić będą podwójną wysokość stawki podstawowej, a zużywający więcej niż 5 tys. m sześć, 4-krotną wielkość. Zniesiono konieczność uzyskiwania wymaganych dotąd zezwoleń; każdy zainteresowany stosowaniem gazu dla celów grzewczych winien obecnie załatwić w zakła-

Z KRAJU

dzie gazowniczym nowe, uproszczone formalności.

CZŁONEK Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Olszowski złożył na początku marca 1983 roku wizytę w Związku Radzieckim.

W PRZYSZŁYM roku szkolnym 1983/84 młodzież szkolna będzie miała ponownie dwa tygodnie zimowych wakacji. Ostateczną decyzję w tej sprawie podjęło Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Ferie zimowe dla wszystkich typów szkół przypadną będą w tym samym terminie od 28 stycznia do 11 lutego 1984 r. włącznie.

Gościmy w Krakowie

W Krakowie przebywali wczoraj rektorzy wyższych szkół partyjnych z Kijowa — prof. Iwan Pawłowicz Gruszczenko i Mińska — prof. Nikołaj Iljcz Pachonow. Towarzyszyli im prorektor WSNS przy KC PZPR doc. Jan Sobczak oraz konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Enn Llimets. Radzieckie goście spotkali się z sekretarzem KK PZPR Franciszkiem Dąbrowskim. Złożyli kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich koło Barbakanu. Zwiedzili Wieliczkę i zabytki Krakowa. (Jw)

Przedwczoraj gościli w naszym mieście delegacja Socjalistycznego Związku Młodzieży Czechosłowacji uczestnicząca w międzynarodowym seminarium w Bratokuwie.

Bogaty był program wizyty w naszym mieście. Goście z Czechosłowacji spotkali się z Prezydium Zarządu Fabrycznego ZSMP w Hucie im. Lenina, zapoznając się z osiągnięciami i problemami hutniczej organizacji ZSMP.

BANK ŁÓDZKICH SERC

Dziękujemy...

Firma polonijna „Interfraganec” z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet — poza złożeniem życzeń obdarowała mieszkanki Domu Opieki Społecznej przy ul. Reja 8 upominkami — każda otrzymała paczkę z kosmetykami i sokiem. Paczek w sumie było 100. (mar)

OD NIEDZIELI

Jednym z ważnych elementów odprężenia i pokojowej współpracy narodów Europy są stosunki francusko-radzieckie. W mijającym tygodniu właśnie wizyta szefa francuskiej dyplomacji Claude'a Cheyssona w Moskwie była istotnym impulsem na drodze do dalszych kontaktów politycznych między Wschodem i Zachodem. Wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych była pierwszą oficjalną jaką złożył w ZSRR szef zachodniej dyplomacji od czasu wyboru Jurija Andropowa na sekretarza generalnego KC KPZR (nie licząc rozmów, które prowadzone były po śmierci L. Breżniewa). Ponadto wizyta ta była ważnym etapem w stosunkach francusko-radzieckich — po raz pierwszy bowiem od czasu objęcia władzy przez socjalistów w maju 1981 r. we Francji, minister spraw zagranicznych tego kraju udał się na oficjalne rozmowy z przywódcami radzieckimi. Wznowienie dialogu na linii Paryż—Moskwa nie było łatwe w świetle zaostrej sytuacji międzynarodowej i narastania sprzeczności między krajami socjalistycznymi a zachodnimi. Istniejące rozbieżności francusko-radzieckie nie stawały jednak przeszkodą w prowadzeniu dialogu politycznego między tymi krajami. Ogólny wyźwięk tej wizyty jest więc z pewnością pozytywny.

Poszłając przy dyplomatycznych podróżach odwiedzamy również wizytę jaką złożył w Grecji premier ZSRR — Nikołaj Tichonow. Wizyta ta także sta-

Specjaliści z Norymbergi opracowali koncepcję rozwiązania problemów komunikacyjnych Krakowa

W Krakowie przebywa delegacja zaprzyjaźnionej Norymbergi. Wczoraj główny architekt tego miasta Otto Peter Goerl, główny projektant metra Ernst Windsheimer oraz wicedyrektor miejskiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Norymberdze Werner Siegloch — zostali przyjęci przez wiceprezydenta miasta Andrzeja Zmude.

Podczas spotkania rozmawiano o problemach planowania i zagospodarowania przestrzennego

Zdobywamy Odznakę...

(Dokończenie ze str. 1)

cyjna: oprócz kartonów należy przesłać wypisane na oddzielnej karteczce dane personalne z podaniem wieku i numer zdobytej już odznaki niższego stopnia (nie dotyczy to osób, które ubiegają się o odznakę brązową) oraz kopertę z adresem uczestnika i naklejonym na niej znaczkiem; w kopercie tej przesyłamy legitymację upoważniającą do nabycia odznaki. Termin nadsyłania kartonów upływa z końcem czerwca br.

A oto program najbliższych imprez:

SOBOTA, 26 bm.

● **Odznaka brązowa — KOŚCIÓŁ ŚW. ANNY** — zbiórka między godziną 9.30—10.30; poznamy dokładnie wnętrze jednego z najwspanialszych w Polsce kościołów budowanych w okresie późnego baroku.

● **Odznaka srebrna i złota — STARA DZIELNICA UNIWERSYTECKA** — zbiórka między godziną 11.00 a 12. Zbiórka dla obu tras: Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach.

NIEDZIELA, 27 BM.

● **Odznaka brązowa — MUZEUM NARODOWE (Nowy Gmach)** — zbiórka między godziną 10.00 a 11.00; zwiedzimy ekspozycję XX-wiecznego malarstwa polskiego.

● **Odznaka srebrna i — TAJEMNICE ULICY KANONICZEJ** — zbiórka między godziną 11.30 a 12.00.

● **Odznaka złota — KLESKI I ŻYWIŁY W KRAKOWIE** — zbiórka między godziną 12.30 a 13.00; podczas spacerów dowiemy się o pożarach, powodziach i pomorach, jakie nawiedzały Kraków w minionych wiekach.

Miejsce zbiórek na powyższe trasy: Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach.

● **Odznaka złota z pawim piórem** — odczyt doc. dra hab. Michała Rożka pt. „SEKRETNE TREŚCI KRAKOWSKICH ZABYTEKÓW” — zbiórka o godz. 10.30 w sali UJ (Collegium Witkowskiego), ul. Gołębia 13. Zapraszamy!

Krakowa, a także o jego układach komunikacyjnych. Jak stwierdził O. P. Goerl, grupa specjalistów, którym przewodniczy, przyjechała do Krakowa, by w oparciu o własne doświadczenia — przedstawić koncepcję wybudowania w naszym mieście nowego systemu komunikacyjnego, tzw. „tramwaju podziemnego”. System taki od kilkunastu lat znakomicie funkcjonuje w Norymberdze, w tym również pod zabytkowym centrum.

Właśnie dziś w Urzędzie Miasta odbywa się specjalna sesja naukowa poświęcona problemom komunikacji. Goście z Norymbergi mają przedstawić na niej swoją koncepcję rozwiązania tych problemów w naszym mieście. Będzie to tym bardziej interesujące, bo jak poinformował Otto Goerl, po przeprowadzeniu wszechstronnych analiz, zdaniem wielu specjalistów, rozwiązanie problemów komunikacji miejskiej w Krakowie, warunkuje zachowanie zabytkowej substancji starego miasta.

Godzina radości czytelników Bunscha

W podniosłym i uroczystym nastroju przebiegał wczorajszy wieczór w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Małym Ryнку, poświęcony **KAROLOWI BUNSCHOWI**. Zorganizowała go Tymczasowa Rada Wojewódzka PRON w związku z 85. urodzinnymi tego zasłużonego pisarza.

Sam Jubilat ze względu na stan zdrowia nie mógł uczestniczyć w uroczystym wieczorze, lecz przesał na tę okoliczność swym czytelnikom list pełen dowcipu i finezji. Otrzymał go każdy uczestnik spotkania, a wydrukowany był starannie na czerpanym papierze. Czytamy w nim m. in.: „Boy, w swych „Słówkach” daje następujący przepis na jubileusz: „Bierzcie się

Co słycać?

Sporym powodzeniem cieszy się w jednym z teatrów krakowskich inscenizacja baletu P. Czajkowskiego „Dziadek do orzechów”. Tymy widzów ściga przede wszystkim primabalerina zespołu tanecznego... ośmioletnia Naoko Hasimi. Ta najmłodsza w historii baletu japońskiego solistka uczy się sztuki tańca od 4 lat i wchodzi z cudowne dziecko, któremu krytycy wróżą światową karierę.

brała nowy Komitet Wykonawczy Organizacji Wyzwolenia Palestyny, na którego czele stał ponownie Jaser Arafat. W wyniku obrad postanowiono m. in. utworzyć jednolitą siłę zbrojną — Palestyńską Armię Wyzwolenia. Wyrażano również zgodę na ewentualną, przyszłą konfederację z Jordanią, ale na zasadzie konfederacji dwóch suwerennych niezależnych państw. Palestyńczycy odrzucili także zaproponowany przez prezydenta Ronalda Reagana plan przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie stwierdzając, iż nie zapewniono on trwałego rozwiązania problemu palestyńskiego i konfliktu arabsko-izraelskiego.

Tak więc propozycja prezydenta USA została odrzucona i

gubernator Florydy — Reubin Askew. Do nominacji z ramienia Partii Demokratycznej na kandydata do fotelu prezydenckiego mają jeszcze zgłosić się senator Ernest Hollings z Południowej Karoliny oraz były astronauta, senator ze stanu Ohio — John Glenn.

Po wycofaniu się Edwarda Kennedy'ego najbardziej liczącymi się kandydatami demokratów są dziś Walter Mondale i John Glenn. Ostatnio przeprowadzone w USA badania tzw. nastawienia społecznego wykazały, iż gdyby już dziś zorganizować wybory to zarówno Mondale jak i Glenn mogliby zwyciężyć R. Reagana...

pozostając jeszcze w sferze pojedynczych zwycięzców i pokonanych wspomnianych na koniec o ewentualności wojny cen jaka może się rozegrać na światowym rynku ropy naftowej. Oto w wyniku obniżenia cen ropy przez Wielką Brytanię i Norwegię (o 3 dol.) oraz Nigerię (o 5,5 dol.) za baryłek (169 litrów) inne kraje eksportujące ten surowiec jak np. Arabia Saudyjska, Kuwejt, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Irak przeprowadziły w Rijadzie konsultacje w celu zapobieżenia wojnie cen. Postawiono obniżyć cenę ropy, a jej poziom zależęć będzie od przyszłotygodniowych rozmów w Europie, Zapadną wówczas ostateczne decyzje. Tymczasem na giełdach naftowych wyciekanie, spekulanci, bo gdzieś ich nie ma, liczą iż ropa naftowa potanieje jeszcze bardziej. (Wi-Gr)

Oczekując powiększenia produkcji rolnej trzeba dać na wieś maszyny i narzędzia

(Dokończenie ze str. 1)

ki wszystkim tym, którzy produkować będą dla rolnictwa.

Konieczności zabezpieczenia poczucia stabilizacji środowiska rolniczo-rolniczego nieantagonizowania go z resztą społeczeństwa poświęcone było wystąpienie sekretarza KK SD — Stanisława Pilniakowskiego.

Na temat spraw związanych z zaopatrzeniem rolników w nawozy mówił też m. in. wiceprezydent Wiesław Gondek, stwierdzając m. in. że przydziały nawozów są ciągle niewystarczające.

Podsumowując niejako dyskusję, prezydent miasta Tadeusz Salwa stwierdził, że w dalszym ciągu popierać będzie usługi i tych którzy je świadczą dla rolnictwa, ale równocześnie zwrócić uwagę na niedbalstwo i brud na wsi, a także na to, że naczelnicy gmin, organizacje działające na wsi zbyt często oglądają się na

władze miejskie w sytuacji kiedy sami mogą podjąć decyzje. Powiedział też, że szczególnie troską otoczy się przemysł rolno-spożywczy, a także budowę przetwórnictwa, małych młynów itp.

W posiedzeniu które prowadził prezes KK ZSL Władysław Cabaj, zresztą po raz pierwszy w tej kadencji odbywającym się w lokalu Stronictwa, wziął udział m. in. I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz. (bog)

Wyróżnienie TPRP dla Olega Kulesza

Szef oddziału Agencji Prasowej Nowosti w Krakowie Oleg Kulesz otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową TPRP przyznawaną mu przez Zarząd Główny Towarzystwa za jego długoletnią działalność w Towarzystwie Przyjaźni Radziecko-Polskiej, które właśnie obchodzi swoje 25-lecie.

Wreczenie honorowej odznaki odbyło się w „Klubie pod Gruszką”. Podczas okolicznościowego spotkania dyskutowano o tym, co trzeba zrobić, aby informacja o życiu Związku Radzieckiego była w prasie krakowskiej jeszcze pełniejsza i bogatsza.

Dziennikarze krakowskiej wspólnie z kierownictwem oddziału APN podejmą kroki zmierzające do wznowienia kontaktów między redakcjami Krakowa i zaprzyjaźnionego Kijowa.

W które soboty na zakupy?

Wydział Handlu i Usług m. Krakowa w związku z licznymi postulatami mieszkańców ustalili, że w Krakowie sobota pracująca dla placówek handlowych będzie ostatnią sobotą miesiąca. Są to następujące terminy: 26 lutego, 26 marca, 30 kwietnia, 28 maja, 25 czerwca, 30 lipca, 27 sierpnia, 24 września, 29 października, 26 listopada i 31 grudnia. W dniach podpisanych przez władze polityczne i społeczne naszego miasta. (za)

Kronika wypadków

● Ostatniej nocy zanotowano 7 wypadków samochodowych, w których 7 osób odniosło obrażenia. Zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców.

Stycynowy numer **NO-WYCH DRÓG**. (Numer lutowy jeszcze się nie ukazał.)

Zwracam uwagę na publikację Kazimierza Miniura „Działaliśmy w trudnym czasie”. We wstępie K. Miniur pisze: „To, co przedstawiam, jest skróconym tylko zarysem historii organizacji partyjnej w Hucie im. Lenina w latach 1980—1982. Zapisuję tu główne wydarzenia i fakty, a także niektóre oceny dotyczące przebiegu ostrej walki politycznej, jaka rozgrywała się na terenie kombinatu, a która była fragmentem walki toczącej się w całym kraju. Silne były emocje w tym czasie, wiele działań żywiołowych, desperackich, najmniej było refleksji. (...) Jedno nie ulega wątpliwości: mimo chwil bardzo ciężkich i trudnych organizacja partyjna w Hucie ani na moment nie przestała działać, nie przestała być sobą”.

„Wielu ludzi chorych na nerwice odmówiło opublikowania relacji o ich cierpieniu. Jest to miarą trudności z jakimi borykają się w życiu i

przeczytajcie

W czasopiśmie



miarą obawy przed przyszłością. Jedyny, który zgodził się opowiedzieć o sobie i podać to do druku, uczynił tak, ponieważ sądzi, że zrozumiał już przyczynę swego leku i wierzy, że zdola nad nim zapanować”. W miesięczniku „MAGAZYN RODZINNY” Andrzej Kąkol publikuje opowieść swego anonimowego bohatera pt. „Uciec od leku. We własnym cieniu”. Polecam ten tekst. Lek nerwicy jest dziś schorzeniem obejmującym coraz szersze kręgi ludzi.

Po informacjach o pornoshopie w ostatnim numerze tygodnika VETO tym razem bardziej poważne tematy. Redakcja Veta zajęła się lokalnymi zbiorowymi żywieniami: od zakładowych stołówek, przez bary mleczne do popularnych restauracji. Ogólnie obraz niewesoły, choć są i optymistyczne rodzyńki. Próbowali się pożywić reporterzy: Marek Hauszyl („Tajemnice kalkulek”), Zofia Szelińska („Bary mleczne — sztampa”) i „Lukus bezradności”), Alina Wiśniewska („Posiek dla każdego”), Waclaw Tabencki („Sukces wycieśnięty”) oraz Elżbieta Mołodyńska („Dyskretny urok małego baru”).

EWA SMEDER

25 lat więzienia dla mordercy z Poronina

Przed Sądem Wojewódzkim w Nowym Sączu zakończył się proces przeciwko Romanowi Zelazko i Iwonie S., którzy w listopadzie ubiegłego roku w Poroninie zabili 78-letniego inwalidę w jego własnym domu.

Oskarżyciel domagał się kary śmierci dla głównego oskarżonego. Sąd orzekł jednak dla Romana Zelazki karę 25 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny i utratę praw publicznych na 5 lat. Iwona S. skazana została na 5 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny i utratę praw publicznych na 5 lat.

Roman Zelazko pochodzi z Płocka, z zawodu był lakiernikiem samochodowym, ma 21 lat. Iwona S. ukończyła 18 lat, pochodzi z rodziny chłopskiej. (s)

S. + p.

Andrzej Gaudnik

nasz najdroższy Mąż, Tatuś i Brat, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 23 lutego 1983 r., w 60 roku życia, pozostawiając nas pogrążonych w głębokiej żałobie i smutku.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na ementarzu Rakowickim w poniedziałek 28 lutego, o godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca.

ZONA, SYN z RODZINĄ, SYNOWA z CÓRKĄ i RODZENSTWO

S. + p.

Aleksander Góralczyk

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Syn i Brat, pracownik Zakładu Energetycznego w Krakowie, zmarł nagle w Krakowie dnia 23 lutego 1983 r., w wieku 44 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żałobie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach w kaplicy na ementarzu Rakowickim w poniedziałek 28 lutego, o godz. 10, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

ZONA z CÓRKAMI i RODZINĄ

DO SOBÓTY

Co ZABAWIA w tygodniu

Table with 3 columns: PIĄTEK 25, SOBOTA 26, NIEDZIELA 27. Sub-headers: LUTEGO, Wiktora Cezarego; LUTEGO, Mirosława Aleksandra; LUTEGO, Gabriela Anastazji

TEATR

Piątek

Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Miniatura (pl. św. Duchy 2) 19.30 Kwartet dla czterech aktorów. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Noc listopadowa. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna (spektakl dla dorosłych, abonamenty nieważne). Ludowy 18 Betleem polskie. Muzyczny (ul. Lubiec 48) 19.15 Baron cygański. PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Zakochani.

Sobota

Słowackiego 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 20 Pieśń. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Hamlet. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Biedni ludzie. Kameralny 18.30 Bezimienne dzieło. Bagatela 19.15 Szaleństwa panny Magdaleny (cz. I). Ludowy 16, 19 Betleem polskie. Groteska 10 Królewna i echo, 12.15 Kasia z czekolady, 17 Pułapka. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 18 Jasełka. PWST (ul. Straszewskiego 22) 20 Paragraf 22.

Niedziela

Słowackiego 12 Coppelia, 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 20 Pieśń. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Hamlet, Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Biedni ludzie. Kameralny 18.30 Bezimienne dzieło. Bagatela 19.15 Szaleństwa panny Magdaleny (cz. II). Ludowy 11, 18 Betleem polskie. Groteska 10 Pułapka, 12.15 Kasia z czekolady, 17 Królewna i echo. Kolejarza 15, 18 Jasełka. PWST 20 Paragraf 22.

KINA

Piątek

Kijów 15.45, 18 Sprawa Kramarów (USA 1. 15), 20.15 Danton (pol.-fr. 1. 15). Uciecha 15.30 Przeprowadzka (pol. 1. 15), 17.15, 20 Danton (pol.-fr. 1. 15). Warszawa 15.45, 18 Zemsta po latach (kanad. 1. 15), 20.15 Coma (USA 1. 18). Wolność 15.45 Limuzyna Daimler Benz (pol. 1. 18), 18, 20 Wyjście awaryjne (pol. 1. 15). Wanda 15.30, 17.45 Muppety jadą do Hollywood (ang. b.o.), oraz zestaw bajek pt. Wilk i zając. 20 Wystarczy być (USA 1. 15). MI. Gwardia - Iluzjon: 16, 18, 20 Toshio Mifune w filmach A. Kurosawy, film prod. jap. Wrzos (ul. Zamajskiego 50) 16 Jej portret (pol. 1. 15), 18, 20.15 Mandingo (wł.-USA 1. 18 - pożegnanie z filmem). Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18 Świećcie smoka (Hongkong-USA 1. 18). Mała sala - niecz. Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45 Trzy dni Kondora (wł.-USA 1. 18 - pożegnanie z filmem), 18, 20 Dziewczyna z reklam (wł.-USA 1. 18 - pożegn. z filmem). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Trzy razy o miłości (radz. 1. 12), 16, 20 Bez skrępowań (fr. 1. 15), 18 Zmory (pol. 1. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubiec 48) - niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzewska 71) Przegląd westernów z ok. 10-lecia DKF Kinematograf. Rotunda (ul. Oleandry 1) - niecz. Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Gangsterzy szos (USA 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 14.30 - Kopciuszek (NRD-b.o.), 16, 18.45 Sobowót (jap. 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16 Policzek (radz. b.o.), DKF Kropka 17 spotk. z J. Baisnee, 18 Lola (fr. 1. 18). Wisła (ul. Gązowa) 15 Old Surehand (jug. b.o.), 17, 19 Idealna para (USA 1. 15).

Sobota

Kijów 15.45, 18 Sprawa Kramarów, 20.15 Danton, Uciecha 12.30 Kochany drapieżnik (radz. b.o.), 15.30 Przeprowadzka, 17.15, 20 Danton. Warszawa 15.45, 18 Zemsta po latach, 20.15 Coma (USA 1. 18). Wolność 10 Rollercoaster (USA 1. 15 - pożegnanie z filmem), 12.15 Filip z konopi (pol. b.o.), 15.45 Limuzyna Daimler Benz, 18, 20 Wyjście awaryjne. Wanda 10 Charlie Brown i jego kompania (USA b.o. - pożegnanie z filmem), 12.15 Port lotniczy - 77 (USA 1. 15 - pożegnanie z filmem), 15.30, 17.45 Muppety jadą do Hollywood, oraz bajki Wilk i zając. 20 Wystarczy być, MI. Gwardia - Iluzjon 16 T. Mifune w filmach A. Kurosawy - film prod. jap., 18, 20 Mistrzowie kina: I. Bergman - film prod. szw. Wrzos 16 Jej por-

tret, 18, 20.15 Mandingo. Świt 15.45, 18, 20 Wyjście smoka. Mała sala - niecz. Światowid 15.45 Trzy dni Kondora, 18, 20 Dziewczyna z reklam. Kultura 10, 14, 18 Ukryty w słońcu (pol. 1. 18), 12, 16 Bez skrępowań, 20 Spirala (pol. 1. 18). Dom Żołnierza - niecz. Związkowiec 14, 16 No to cyrk - progr. estradowy dla dorosłych. Rotunda - niecz. Pasaż 12 Bajki, 9.45, 12.45, 15, 17, 19 Idealna para. Podwawelskie (ul. Komandosów) 16, 17.30 Powrót Mechagodzilli (jap. b.o.). Ugorek 14.30 Kopciuszek, 16, 18.45 Sobowót. Sfinks 16, 18, 20 Dzieki Bogu już piątek. Wisła 15 Old Surehand, 17, 19 Idealna para.

Niedziela

Kijów 15.45, 18 Sprawa Kramarów, 20.15 Danton, Uciecha 12.30 Kochany drapieżnik, 15.30 Przeprowadzka, 17.15, 20 Danton. Warszawa 13 12 Prac Asterixa (fr. b.o.), 15.45, 18 Zemsta po latach, 20.15 Coma. Wolność 10 Rollercoaster, 12.15 Filip z konopi, 15.45 Limuzyna Daimler Benz, 18, 20 Wyjście awaryjne. Wanda 10, 12 Fifi piórko (fr. b.o.), 15.30, 17.45 Muppety jadą do Hollywood, 20 Wystarczy być, MI. Gwardia 12.30, 16, 18, 20 Jesienna sonata (szw. 1. 15). Wrzos 12 Bajki, 13 Przygody Alibaby i czterdziestu rozbójników (radz. 1. 12), 16 Jej portret, 18, 20.15 Mandingo. Świt 14 Cztery pancerni i pies, cz. II (pol. b.o.), 15.45, 18, 20 Wyjście smoka. Mała sala - niecz. Światowid 14 Najazd czarnego księcia (radz. b.o.), 15.45 Trzy dni Kondora, 18, 20 Dziewczyna z reklam. Kultura 10, 14 Ukryty w słońcu, 12, 16, 20 Bez skrępowań, 18 Spirala. Dom Żołnierza 9 Lotna (pol. 1. 15), 15.30 Gwiezdne wojny (USA 1. 12), 18 Imperium namietności (jap. 1. 18). Związkowiec 14, 16 No to cyrk - pr. estrad. dla dorosłych. Rotunda (ul. Oleandry 1) DKF UJ: 16.15 Kuzyni (fr. 1. 15), 18.15 Lola (fr. 1. 18). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Gangsterzy szos. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 13, 15, 17 Powrót Mechagodzilli. Ugorek 12 Bajki, 13 Kopciuszek, 14.30 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 16.15, 19 Sobowót. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Dzieki Bogu już piątek. Wisła 11 Bajki, 12, 15 Old Surehand, 17, 19 Idealna para.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota Niedziela

Wawel - komnaty (piąt. sob. niecz. niedz. 10-15), Wawel zginiiony (piąt. 10-15.30, sob. niecz. niedz.), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10-15.30, sob. niecz. niedz.), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale: (niecz.), Muzeum Lenina, Topologia 5: Lenin w Polsce, Rola Krakowa w kształt. patriotycz. i internacjonal. treści poln. ruchu robot. (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: U źródeł naszego wieku (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: (niecz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofor, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Ocalić od zapomnienia (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Meczestwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Teatralne, ul. Szpitalna 21: (niecz.), Galeria SOK, Mikołajska 2: Międzynarod. wyst. fot. artyst. (piąt. sob. niedz. 11-18), Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: (niecz.), Sotajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Archeologiczne, Poselska 3: Ekslibris archeologiczny T. R.

Zurowskiego (piąt. 10-14, sob. niecz. niedz. 11-14), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współcz. fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Zabawki dziecięce (piąt. sob. niedz. 10-18), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. grafik J. Gielniaka (piąt. sob. niedz. 11-18), Pryzmat, Łobzowska 3: (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Retrospektywna wyst. J. Kuczyńskiego 15: (niecz.), al. Róż 3: 60 pols. plakatów film. z lat 1950-1960 z kolekcji dr K. Nowackiego (piąt. sob. niedz. 10-17), KMPIK, Mały Rynek 4: Galeria: Mal. Nájada (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.), Czytelnia (piąt. 10-20, sob. 11-19, niedz. 11-15), Rydówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.) Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '82, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9-19), Kopalnia Soli: (niecz.), KDK, Rynek Główny 27 (I p.): Malarstwo J. Pykosz (wtorek, środa 14-18), KMPIK, pl. Centralny: Galeria: Mal. B. Mikołajskiego (piąt. 10-20, sob. niedz. niecz.), Czytelnia (piąt. 10-20, sob. niedz. niecz.), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.) Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10 (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych - malarstwo XIX i XX w. (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia 1860 -1939 (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.).

DYZURY

Piątek - Sobota Niedziela

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), Nowa Huta 44-22-22, Lotnicza Balice 11-90-23, Niemcewicz 198, Sieciechowiec tel. Iwanowice 60.

Dyzury szpitali:

Piątek

Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prądnicza 35, Urolog, Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulista, Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Kopernika 40, przypadki u rąk: Prądnicza 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog, Prądnicza 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulista, Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. N. Huta, os. Na Skarpie 65 i Kombinat, Chir. dziec., Urolog., Okulista, N. Huta, os. Na Skarpie 65 Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8-14), wizyty domowe - zgłoszenia (8-12).

Środmięście - al. Pokoju 4, tel. 11-83-96 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Promienistych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta - os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70, os. Wzg. Krzesławicki, tel. 44-57-77, zgłoszenie wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowodrza - Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasińskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze - Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-38-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewicza 7, tel. 66-12-03.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę), Punk Inf. Apateczny, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Mysłenice Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30-23, niedz. 7.30-22.30) oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadom. Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14-19, sob. niedz. niecz.), Telefon dla Rodziców 22-02-10 (14-18, sob. niedz. niecz.), Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 18, tel. 22-28-11 (pon. sr. piąt. 16-18), Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11-17,

niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiora 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18), Pogot. Techn. „Polmozyty”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18).

APTEKI

Piątek - Sobota Niedziela

Szczepańska 1, Długa 88, Krakowska 1, Kozłówek, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, N. Huta - Centrum C, A. Struga 36, Centrum A.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Spod znaku Polihymnii. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Mag. morski. 18.30 ABC pios. 18.50 Szkarłatny krzew - fr. opow. J. Putramenta. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert żyweń. 20.33 Kom. Tot. Sport. 20.40 Kron. sport. 21.10 Wielkie dzieła, wiecei wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Publ. kult. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazdowa dobranocka.

Piątek II

14.50 Najpiękniejsza jest muz. pols. 15.15 Zespoły z tamtych lat. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.10 Dziś pyt., dziś odp. 17.00 Nasz dom i my. 17.30 - Rad. przegląd publ. 18.30 Sprawy codzienne. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci Dwie Cecyliki - słuch. 20.00 W muz. dialogu. 20.45 Jez. ang. 21.00 Wiecz. antena lit.-muz.: 21.05 Nagr. wieczoru. 21.15 Cień karia, cień obrzydła - fr. pow. Terleckiego. 21.40 Koncert liryczny. 22.00 Wieści - mag. 22.30 Świat muz. współcz. 23.00 Poezja na dobranoc. 23.05 Chłodnym okiem. 23.50 Sentencje wieczoru.

Piątek III

15.05 Wszystko o sporcie. 15.30 Z mojej płytki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: S. Żeromski - Popioły. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 E. L. Doctorov - Witajcie w Ciekłych Czasach. 20.00 Interdado. 20.40 Kariera Zsianka w lit. amerykańskiej. 21 W kręgu ballady. 21.30 Ibm Hazm - Naszyjnik gołębic. 21.45 Godzina jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Półośno poetów: Wiersze J. M. Rymkiewicza.

Piątek IV

15.05 Rwacz - montaż lit. oparty na książce I. Erenburga. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Czy znasz tę książkę? 19.05 Klasyk muz. rozrywkowej (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.00 Klub Stereo (stereo). 22.40 S. Beckett - albo epoka absurdu. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 8.15 Obserwacja. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołn. kwadrans. 9.00 Cztery pory roku - Zima. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Rozmowy z muzykantami. 13.40 Strofy i takt. 13.55 St. Relaks. 14.05 Scena i film. 14.50 Wiersze S. Plath. 15.00 Rad. Teatr dla Młodzi: Ania z Avonlea. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC pios. 18.50 Szkarłatny krzew - fragm. opow. J. Putramenta. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Dom z opóźnionym zapłonem rep. lit. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.10 Wielkie dzieła, wiecei wykonawcy. 22.30 Rad. tygodnik kult. 23.10 Tydzień w świecie. 23.30 Siedem dni w mono i w stereo.

Sobota II

5.30 Poranne sygnały. 9.00 Ludzie epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki obyczaje. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Hiszpańskie gitary. 12.05 Z archiwum pols. muz. rozr. 12.30 Pisarz na cenzurowanym - Z. Dolecki. 13.00 Muz. wizytówki tyg. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Album operowy. 14.30 Prawo jesieni - fr. pow. M. Rusinka. 14.50 Nagr. now. i najnowsze. 15.35 Stare czardasze gra Ork. Lud. Radia Węg. 15.50 W środku tarczy - 10 minut o sporcie. 16.00 Między nami - mag. 16.20 Drogi poznania - Spór wokół inżynierii genetycznej. 16.45 Nowy ko-

deks drogowy. 17.00 Nasz dom i my. 17.30 Zdaniem korespondentów. 17.45 Rad. przegląd publ. 18.30 Program publ. rozgł. regionalnych. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Masykiakowie. 19.35 Supetek - mag. 20.00 Kompozytor tyg. 20.30 Spisane strofy - A. Asnyk. 20.45 Jez. franc. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz. 21.05 Nagr. wieczoru. 21.15 Cień karia, cień obrzydła - fragm. pow. Wł. Terleckiego. 21.40 Wokalisci jaszowi. 22.00 Mówi Praga. 22.30 Moje muz. fascynacje. 23.00 Poezja na dobranoc. 23.05 Muz. galeria „dwójki”. 23.50 Sentencje wieczoru.

Sobota III

7 Zapraszamy do Trójki. 8.15 Polit. dla wszystkich. 9.05 Zaczynamy we dwoje. 9.50 E. L. Doctorov - Witajcie w Ciekłych Czasach. 10 Melodia przypomni ci film. 10.30 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: S. Żeromski - Popioły. 11 Z albumu klasyki jazzowej. 11.30 Nie czytaliśmy, to posłuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13 Pora kwiecistych sukien - odc. opow. A. Ajllisiego. 14 Słynne koncerty romantyczne. 15.05 Gdy się mówi Korsyka 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Pamiątnik potoczny. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 E. L. Doctorov - Witajcie w Ciekłych Czasach. 20 Lista przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk Zielone Oko: Przygoda w Hampshire. 22.32 Fruwające płatki - graja R. Towner i G. Burton. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Półośno poetów - Wiersze J. M. Rymkiewicza.

Sobota IV

6.05 Z malowanej skrzyni (stereo). 6.30-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień - w tym o godz. 7.45 Długie pożegnanie - odc. pow. R. Chandlera. 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 Przedpołudnie z klasykami wiedeńskimi (stereo). 10.30 Z muz. nagr. bratnich radiofonii (stereo). 11.00 Prawie cała jaskrawość. 11.30 Mag. Red. Muzyki Ludowej (stereo). 12.05 Co jest grane? 13.00-13.45 Kraków na antenie: 13.00 Rad. przegląd. motoryzacyjny. 13.20 Studio nastrojów (stereo). 13.45 Zespolenia - fr. prozy R. Musiła. 14.00 Życie dla śmiechu. 14.30 Co jest grane? (stereo). 15.05 Rwacz - montaż lit. - wg I. Erenburga. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Targu. 17.15 Repriza. 17.45 Fragmenty meczu koszykówek kobiet. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Teatr Poezji - St. Nedza-Kubiniec: Chłopski Prometidion. 19.05 Co jest grane? (stereo). 19.30 Wieczór w Filharmonii (stereo). 20.30 Medium czyli mag. miłośników sztuki słuchowej. 21.00 Klub Stereo (stereo). 22.40 Studio Stereo zaprasza (stereo).

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01. 8.30 Echa sport. soboty. 8.35 Przegląd tygodników. 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.00 Radio kierowców. 10.03 Przeboje naszych przyjaźni. 10.30 Gość z Pociązek - słuch. 11.05 Poranek z W. Ochmanem. 12.54 Radio kierowców. 13.00 Słynni wirtuozii. 13.35 Człowiek i środow. - fel. 13.45 Publicystyka międzynarod. 14.05 Przegl. tygodników lit. 14.30 Z dała od utartych szlaków. 15.00 Teatr Brechta. 15.25 Śladem naszych interwencji. 15.30 Przez XX w. - Atom ujarzmiony. 16.05 Wybrańcy bogów umierają młodo. 16.35 Koncert żyweń. 17.15 Radio kierowców.



Z kulturą na bakier

Palace obruszają się, gdy zarzuca im się brak kultury. No cóż, sam fakt ulęgniętości wobec nauki nie dowodzi jeszcze niskiej kultury człowieka, a co najwyżej może świadczyć o słabości jego woli bądź o lekceważącym stosunku do własnego zdrowia. Jeżeli jednak palacz daje dowody lekceważenia zdrowia innych ludzi - a tak niestety bywa najczęściej - wówczas z całą pewnością o mniejszych lub większych niedostatkach kultury w jego zachowaniu mówić można, a nawet trzeba. Bo czymże innym jak nie dowodem właśnie niskiej kultury są takie oto przypadki:

◆ wmszanie papierosa drugiej osobie niepalącej, często nie chcąc jej palić, a w końcu ulegającej presji nietolerancyjnego środowiska palaczy;

◆ wchodzenie z zapalonym papierosem wszędzie - do mieszkań, biur, sklepów, restauracji, poczekalni itp. itd.;

17.20 Kamerton. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.30 Fonoteka polska. 19.15 Radio kierowców. 19.20 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żyweń. 20.55 PKO twój bank - twój doradca. 21.10 „W romantycznym salonie”. 22.00 Medea - słuch. wg sztuki J. Anouilh. 23.15 Rytm, taniec i pios. 23.40 Orkiestra PR i TV.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.

8.10 Poznańskie Studio Nagrań przedst. 8.30 Felieton lit. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transmisja mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Gra J. Grubich. 10.35 Muzyka i złościwość. 11.15 Mag. Rozgł. Harcerskiej. 12.05 Muz. „dwójka” zaprasza. 12.30 Ciemna potęga - słuch. wg sztuki L. Tolstoja. 14.00 Muz. z ekranów. 14.35 Słynne głosy - S. Woytowicz. 15.00 Są rzeczy na niebie i ziemi. 15.30 Mistrzowski interpretacje muz. Chopina. 16.00 Między nami - mag. 16.35 Rozmaitości rozrywkowe. 17.50 G. Donizetti: Concertino na obój i ork. kameralną. 18.00 Niobe - słuch. popularnonaukowe. 18.30 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.30 Urodzinowe szaty króla - słuch. dla dzieci. 20.00 Kompozytor tyg. 20.35 Komentarz międzynarod. 20.

Piątek I
 15.00 Program dnia
 16.00 Dla młodych widzów: Kino waszych rodziców
 16.30 Dla przedszkolaków: Piątek z Pankracym
 17.00 Dziennik
 17.20 „Pamięć” — radz. film dok.
 17.45 Aktualności agencji Artel
 17.50 Program publicystyczny
 18.40 Rolnicze rozmowy
 18.50 Dobranoc
 19.00 Makroskop — miejsce nauki — program oświatowy
 19.30 Dziennik
 20.00 Monitor rządowy
 20.30 Ekran wspomnień: „Straszne skutki awarii telewizora” — kom. satyr. prod. CSRS
 22.10 Świat i Polska
 22.40 Kronika Uniwersjady
 22.55 Dziennik

Piątek II
 16.45 Język francuski
 17.15 Program dnia
 17.20 Drzwi do lasu
 17.50 Teatr „Kobra” sprzed lat — J. M. Kee: „Śmierć w najszcześliwszym dniu”
 18.45 Odpowiedzi na listy
 19.00 Kronika (Kr.)
 19.30 Dziennik
 20.00 Nie wystarczą słowa — program publicyst.
 20.40 Piątek z muzyką — Metronom — przegląd bieżących wydarzeń muzycznych
Wieczór filmowy:
 21.40 Świat na małym ekranie
 22.05 Aktualności sprzed lat
 22.55 „Dama z haremu” — weg. kom. satyr.
 23.20 Filmy na dobranoc — „Kompleks Gustawa”

Sobota I
 6.00 TTR — Fizyka
 6.30 TTR — Chemia
 7.00 TTR — Hodowla zwierząt
 7.30 TTR — Uprawa roślin
 8.25 Program dnia
 8.30 Tydzień na działce — pr. roln.
 9.00 Dla młodych widzów: Sobótka oraz film z serii „Zaloga G” — „Zdrójca galaktyki”
 10.30 Sportowy sposób na zimę — cz. I
 11.00 „Wyprawa po złoto” — rum. film przyg.
 12.40 Sportowy sposób na zimę — cz. II
 13.00 Poradnik rolniczy
 13.30 Zdrowie — wojsk. film dok.
 14.00 7 anten — mag. publ. rozr.
 15.00 Dziennik
 15.15 Klub sześciu kontynentów — Kolorowe atole
 16.00 Z Polski rodem
 16.30 „Cynki świata” — „Fotograf w cyrku” — franc. film dok.

17.20 Szufłada — pr. publicyst.
 17.40 Mapa polskiego folkloru — Opoczno
 18.20 Trybuna poselska
 18.50 Dobranoc
 19.00 Kamery na sport
 19.30 Dziennik
 20.15 Program publicyst.
 20.45 60 min. z piosenką
 21.50 Wiadomości sportowe — kronika Uniwersjady
 22.10 Dziennik
 22.30 „Życie Kamila Kuranta” — pols. dramat społ.-obcz.

Sobota II
 8.30 Dwojka dla drugiej zmiany
 8.30 Piosenka na zamówienie
 9.15 Osądźmy sami — cz. I
 9.55 Recital zespołu SBB
 10.30 NURT — Język polski
 10.55 Osądźmy sami — cz. II
 11.00 NURT — Projektowanie i wykonywanie filmów w szkole
 11.30 NURT — Plastyka dzisiaj
 12.00 Zespół „Dom” przedstawia: 5, 10, 15
 14.00—23.00 STUDIO-2
 14.00 Studio-2 wita w sobotę
 14.05 Co z „Sondy”
 14.30 Motosprawy
 14.50 Piosenki z Waszych listów
 15.05 Ziarno do ziarnka, czyli duże szanse małego eksportu — telekonferencja Studia-2 (I)
 15.20 „Paryscy mołhankanie” — 3 odc. ser. CSRS
 16.15 Ziarno do ziarnka (2)
 16.30 Teleradio
 17.00 Ziarno do ziarnka (3)
 17.15 Co z „Sondy”
 17.35 Piosenki z Waszych listów
 17.45 FilMOTEKA narodowa: „Jak rozpętałem II wojnę światową” (cz. 2) — film prod. polskiej
 19.00 Kronika (Kr.)
 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
 20.20 Zatrzymane w kadyże
 20.40 Gość Studia-2 — S. Zach.
 21.00 Tajemnice i sensacje historii
 21.20 Muzyczne forum
 22.35 Sport w Studiu-2

Niedziela I
 6.00 TTR — Hodowla Zwierząt
 6.30 TTR — Uprawa roślin
 7.00 TTR — Wiedza naszą szansą
 7.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie
 8.15 Program dnia
 8.20 Tydzień — mag. rolniczy
 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz film „Arabela”
 10.20 Do pracy i do tańca — rep.
 10.40 Karol Bunsch — szkice do portretu
 11.30 Z tygodnia na tydzień
 12.00 W południe start
 13.00 Festiwal Muzyki Schumanna
 13.45 „Galerie Świata” — „Ermi-

taż — Malarstwo francuskie pierwszej połowy XVIII wieku”
 14.15 Kraj za miastem
 14.50 Dla dzieci: „Przygody Sindbada” — „Przygoda z wielkim i małym olbrzymem”
 15.15 Losowanie Dużego Lotka
 15.30 Jutro poniedziałek
 16.00 Dziennik i reportaż DT
 16.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — G
 17.00 Studio Sport
 17.45 Program publicyst.
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Dziennik — Magazyn Świat
 20.15 „Martin Eden” wlos. film obycz.
 21.15 Sportowa niedziela
 21.55 Telewizyjna lista przebojów
 22.25 Pagart przedstawia

tygodniowy program tv

(Od 25 lutego do 3 marca 1983 r.)

Poniedziałek I
 13.30 TTR — Hodowla zwierząt
 14.00 TTR — Hodowla roślin
 15.25 NURT — Rząd polski na obczyźnie 1939—44
 15.55 Program dnia
 16.00 Dla młodych widzów: Zwierzytniec i nie tylko oraz film dok. prod. franc. „Ptasi raj”
 17.00 Dziennik
 17.20 „Brzegi” — radz. film przyg.
 18.25 Echa stadionów
 18.50 Dobranoc
 19.05 Klinika zdrowego człowieka
 19.30 Dziennik
 20.15 Teatr telewizyjny na świecie: W. Szekspir: „Król Ryszard III”
 22.55 Dziennik

Poniedziałek II
 17.00 Tatrzańską Jesień (Kr.)
 17.20 Czekając na mieszkanie (Kr.)
 18.00 BŻW przedstawia: „Złote polskie ręce” — film dok.
 19.00 Kronika (Kr.)
 19.30 Dziennik
 20.00—22.20 Wieczór nigeryjski w telewizji polskiej
 20.05 Wystąpienie ambasadora Nigerii
 20.15 Lata postępu — film dok.
 20.50 Gość wieczoru
 20.55 Rolnictwo — film dok.
 21.10 Gość wieczoru
 21.20 „Jelczem” przez Afrykę — rep.
 21.35 Gość wieczoru
 21.50 Kwadrans o sztuce — pr. studyjno-film.
 22.05 Duma narodu — film dok.

Wtorek I
 6.00 TTR — Hodowla zwierząt
 6.30 TTR — Uprawa roślin
 8.10 Język polski, kl. 2 lic.
 9.30 Film dla 2 zmiany — „Klan Cameronów”
 11.00 Plastyka, kl. 2
 13.30 TTR — Język polski
 14.00 TTR — Historia
 15.40 Program dnia
 15.45 Kwadrans z Artelem
 16.00 Dla młodych widzów: Teleturynie TDC
 16.30 Dla dzieci: Michałki
 17.00 Dziennik
 17.20 Telekino — mag. filmowy
 17.45 Program publ.
 18.10 Interstudio
 18.40 Rolnicze rozmowy

18.50 Dobranoc
 19.00 Twarze przeszłości — ostatni z Jagiellonów
 19.30 Dziennik
 20.15 „Klan Cameronów” — ang. saga film.
 21.15 Stracone mieszkania — pr. publicyst.
 21.45 Film dok.
 22.10 Dziennik
 22.30 Program publicyst.

Wtorek II
 16.20 Język rosyjski
 16.45 Język angielski
 17.20 Na antenie „Dwojki” Telewizja Szczecin
 17.25 Bliziej wsi — pr. publ.
 17.50 „Ludzie z początku drogi” — rep. film.
 18.10 Droga do uniwersytetu — pr. publicyst.
 18.45 Ze szczecińskiej fonoteki — recital piosenkarzy Danuty Morel
 19.00 Kronika (Kr.)
 19.30 Dziennik
 20.00 Czy narkotyki płyną przez Bałtyk — rep. film.
 20.25 „Zabicie ciotki” — pr. publicyst. o Bursie
 20.45 Spotkanie z pisarzem — R. Liskowacki
 21.10 Teatr na zamku — pr. publ.
 21.35 Wspominki: „Chaps” — czyli Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej
 22.00 „Życie Kamila Kuranta” — dramat społ.-obycz. TP (powt.)
 23.05 Kwadrans z Artelem

Sroda I
 6.00 TTR — Język polski
 6.30 TTR — Historia
 8.10 Chemia, kl. VIII
 9.00 Chemia, kl. VII
 9.30 Film dla 2 zmiany: „Zeby nie widać kwiaty” — czech. film społ.-obycz.
 11.00 Historia, kl. VII
 12.30 Reforma po starcie
 13.30 TTR — Język polski
 14.00 TTR — Matematyka
 15.25 NURT — Podobieństwo w płaszczyźnie
 15.55 Program dnia
 16.00 Krag — mag. harcerzy
 16.35 Dziennik
 16.55 Widzew — Liverpool: 1/4 Pucharu Europy w piłce nożnej. W przerwie ok. 17.40 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
 18.45 Aktualności agencji Artel
 18.50 Dobranoc
 19.00 Aconcaqua adios — film dok.
 19.30 Dziennik
 20.00 Program publ.
 20.30 „Prezentacje”: Michał Bobrowski
 21.15 Program publ.
 21.55 „Mity” — film baletowy do muzyki K. Szymanowskiego
 22.25 Dziennik
 22.45 Kontakty — pr. publicyst.

Sroda II
 16.30 Język francuski
 16.50 Język angielski
 17.30 Program dnia
 17.35 Kino „dwojki”: „Jesienna historia” (I) — radz. film społ.-obycz.
 18.50 Wystąpienie ambasadora Królestwa Maroka
 19.00 Kronika (Kr.)
 19.30 Dziennik
 20.00 Klub filmowy: „Intruzi” — norw. film obycz.
 21.10 Dwie strony medalu — pr. publ.
 21.55 Divertimento na szmatę, szczytkę i butelki — rep. film.
 22.10 Kamahl w różnych stylach — recital australijskiego piosenkarza
 22.50 Kwadrans z Artelem

Czwartek I
 6.00 TTR — Język polski
 6.30 TTR — Matematyka
 8.10 Zoologia, kl. VII
 9.00 Praca — technika, kl. I
 9.30 Film dla 2 zmiany: „Telefon 110” — „Stary znajomy”
 11.55 Język polski, kl. 2 lic.
 12.50 Język polski, kl. 3 i 4 lic.
 13.30 TTR — Fizyka
 14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa
 15.40 Program dnia
 15.45 Kwadrans z Artelem
 16.00 Dla młodych widzów: Czwartek TDC
 17.00 Dziennik
 17.20 Telewizyjny informator wydawniczy
 17.35 Aut — mag. reporterów sportowych
 17.50 Renty, emerytury — jak II-czy?

Czwartek II
 18.15 „Poligonowy sprawdzian” — rep. wojsk.
 18.40 Rolnicze rozmowy
 18.50 Dobranoc
 19.00 Sonda
 19.30 Dziennik
 20.15 „Telefon 110” — „Stary znajomy” — film krym. prod. NRD
 21.45 Pegaz
 22.30 Dziennik

W 40 bolesną rocznicę męczeńskiej śmierci naszej najdroższej Siostry

s t p

HELENY DANIEC

zamordowanej w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, odprawione zostaną uroczyste msze święte: w niedzielę 27 lutego 1983 r., o godz. 9, w kościele parafialnym w Wiśniczu Nowym oraz w poniedziałek 28 lutego 1983 r., o godz. 7.30 rano, w kościele NMP z Lourdes w Krakowie przy ul. Misjonarskiej — o czym zawiadamiamy wszystkich żyjących Jej pamięci

SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

PRACA

PANIA do gotowania obiadów dla dwóch osób — przyjmę, Tel. 22-50-65, g-46989

PRZYJMĘ panią do prowadzenia domu. Warunki doskonałe, Tel. 55-46-00, wewn. 165, wieczorem, g-47016

CZELADNIKA piekarskiego zatrudni piekarnia — Andrzej Zawodny, Kraków, ul. Łużycka 69, g-47003

BLACHARZA budowlanego — czeladnika — przyjmie zakład blacharski — Henryk Ochał, Kraków, Czarnewiejska 1, g-47022

MURARZY-TYNKARZY i pomocników zatrudni zakład murarski — Andrzej Ciekosz, Kraków, plac Wolności 14/16, zgłoszenia po godz. 15, g-47023

UCZNIÓW do praktyki przyjmie zakład malarski — J. Jurkiewicz, Grodzka 32, g-46783

PRACOWNIKA ze znajomością szwstwa przyjmie „Chodaczek” — Czarnewiejska 93, tel. 22-31-51, g-46810

KRAWCOWYCH, również rencistów, szyjących szablon prosty ściegi — poszukuje pracownia rzemieślnicza, M. Przedzińska, Kraków, Boh. Stalingradu 53, tel. 11-04-34, g-46638

PANIA do gotowania — na kilka godzin dziennie przyjmie, Oferty 46222 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GOSPODIE do prowadzenia domu, na 8 godzin dziennie — przyjmę, Tel. 34-59-76, po godz. 19, g-46255

KUPNO

DRUT, cegły, pape, deski, inne materiały budowlane — kupię, Kraków, tel. 66-10-71.

SEGMENT młodzieżowy i biurko jasne — kupię, Kraków 47, skrytka pocztowa 66, g-46822

FABRYCZNE nowa Syrena Bosto — kupię, Tel. 22-20-11, wewn. 139, g-46868

NOWY komplet mebli kuchennych — kupię, Tel. 37-36-73, g-46977

ZDECYDOWANIE kupię nowa karoserię Fiata 125p, Tel. 48-25-30, po godz. 17, g-47007

ENCYKLOPEDIA 4-tomowa kupię, Wiadomości: Starmach, Nowy Targ, os. Zawadzkiego 25 m. 4, g-46909

CZASOPISMa zagraniczne „Freudn”, „Petra” itp. oraz katalogi — kupię, Tel. 11-04-17, g-47174

TELEWIZORY na części — kupię, Tel. 33-05-80, g-46417

STARE monety, banknoty — kupię, Oferty 46338 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WTRYSKARKE kupię, Oferty 46466 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRAKKE automatyczną kupię, Tel. 55-56-07, g-46562

PRACOWNIE ceramiczną, czynną — sprzedam, Oferty 46516 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIATA 126p, 1979 — sprzedam, Kraków, Rynek Falecki 7, g-46680

KIOSK w dobrym punkcie sprzedam, Partyzantów 9, g-46821

ZUKA skrzynkowego, dwuletniego — sprzedam lub zamienię na fabrycznie nową Syrenę Bosto, Tel. 22-20-11, wewn. 139, g-46868

PARKIET bukowy — 50 m² — sprzedam, Zgłoszenia: os. Kombatantów 10/33, g-47058

FORD 2300 XL, silnik do remontu — sprzedam, Kraków, Miodowa 29/6.

KOMPLET młodzieżowy, dwoje drzwi z framugami żelaznymi — sprzedam, Tel. 33-34-58, g-46949

CZĘŚCI Trabanty sprzedam, Ul. Kaćcik 8/1, g-46954

JAMNIKI długowłose, rodowodowe — sprzedam, Oglądać po 17-ej: Kraków, Brodowicza 9/5, g-46915

NOWY gramofon JVC sprzedam, Tel. 44-48-67, g-46907

„KON-TIKI” sprzedam, Tel. 37-06-95.

DYWAN sprzedam, Tel. 37-99-15.

FIATA 125p, nowego — zamienię na Ładę lub sprzedam, Tel. 22-69-51.

TELEWIZOR „Rubin”, gwarancja — sprzedam, Oferty 46407 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RADIOMAGNETOFON stereo „V-nix” (japoński) — sprzedam, Telefon 48-34-68, g-46507

ODSTĄPIE sklep w Mistrzejowicach, Tel. 44-42-89, wieczorem, g-46575

FIATA 126p, kolor do wyboru — sprzedam, Oferty 46623 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„RUBIN” — sprzedam, Os. Niepodległości 8/43, g-46594

FLIZY, terakotę — sprzedam, Mieczowity 10/85, g-46481

LOKALE

POSZUKUJE garsonieri lub pokoju nieumeblowanego, Tel. 66-41-13, do 19-ej, g-46805

PRACUJĄCA, po studiach, poszukuje pilnie pokoju, Oferty 46824 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 (38 m²) w Wieliczce, ładne, słoneczne, superkomfortowe — zamienię na Kraków, Oferty 46833 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju lub garsonieri, Oferty 46919 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania w Krakowie lub okolicy, Tel. 44-39-52.

AZORY — 3-pokojowe, superkomfortowe, zamienię na 2 oddzielne mieszkania, Oferty 47060 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE kupię, Oferty 47052 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SŁONECZNE 3-pokojowe mieszkanie, superkomfortowe (parkiet, telefon) — zamienię na dwa mniejsze, Telefon 44-55-70, g-46281

TELEWIZORY naprawiam w dniu zgłoszenia, Kowanez, tel. 33-05-80.

UKŁADANIE filzów, terakoty, drobne remonty mieszkań, kominki — wykonuje Heretyk, tel. 22-37-80, po godz. 16, g-46899

NAPRAWY telewizorów — Grzebyszak, tel. 48-34-27, g-46876

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietów — Kaulziński, tel. 44-61-83.

ROZNE

GARAŻ w Mistrzejowicach lub poblizu wydzierżawie, albo kupię, Oferty 46422 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GROBOWCE, nagrobki z granitu marmuru (wraz z dostawą i zmontowaniem) — wykonuje na zamówienie zakład kamieniarski — A. Grzesiowski, tel. 22-20-11, wewn. 65, w godz. 7-9, 18-22, g-45789

ODSTĄPIE zakład usługowy (prasownia bielizny), Wiadomość: pl. Na Groblach 19/1, w oficynie, g-46598

PILNE! Wynajmę lokal sklepowy lub nadający się na sklep, o powierzchni około 50 m², niekoniecznie w śródmieściu, ale nie na peryferiach. Bardzo dobrze zaplace. Oferty 47051 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka — Bania, ul. Jutowska 4 (os. Widok), g-46835

FIZYKA, matematyka — korepetycje — Wieloch, telefon 66-60-11, wewn. 65, g-46580

MATRYMONIALNE

PANNA o miłej prezencji i pogodnym usposobieniu, materialnie niezależna, wykształcenie wyższe — pozna w celu matrymonialnym kulturalnego, przystojnego kawalera, do lat 42, z wykształceniem wyższym. Poważne fotooferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 46563.

WDOWA, 36/170, wykształcenie wyższe, dwie dzieci, uczuciowa, ładna, zgrabna — pozna kulturalnego pana do lat 45, celnie posiadającego mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 46500 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

W związku z otwarciem z dniem 1.I.1983 r. nowego Zakładu Eksploatacji Autobusów w Krakowie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych:

- Δ KIEROWCÓW AUTOBUSÓW z 1 i 2 kat. prawa jazdy
- Δ MECHANIKÓW NAPRAW pojazdów samochodowych
- Δ ELEKTRYKÓW
- Δ ŚLUSARZY
- Δ MAGAZYNIERÓW
- Δ SPAWACZY
- Δ PORTIERÓW (pracowników straży przemysłowej)
- Δ PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych (zmywaczy taboru) w pełnym i niepełnym wymiarze godzin
- Δ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
- Δ KANDYDATÓW NA MOTORNICZYCH pojazdów tramwajowych

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- dla pracowników zamieszkałych w Krakowie lub dowóz do pracy własnymi autobusami
- premie regulaminowe i specjalne
- dodatek za wysługę lat
- ekwiwalent węglowy
- obuwie, odzież roboczą i ochronną
- bilety na bezpłatne przejazdy środkami komunikacji miejskiej pracownikom oraz członkom ich rodzin

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie, 30-405 Kraków, ul. Brożka 3, tel. 66-42-65.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 25 II 1903 r.

Dawno już wyczuwałem, że Pani Dyrektorka [Estreicherowa] darzy mnie specjalnym ciepłem i wyjątkowymi względami... Nigdy jednak nie przypuszczałem nawet, że dostąpię zaszczytu i dostanę do rąk fiolet Wspaniałej Jej przeznaczonego Ojca, tak wielce dla dzieł Krakowa zasłużonego p. Ambrożego Grabowskiego. Trzymałem go w dłoniach z ogromnym wzruszeniem, a zachęcany przez Panią Estreicherową do przedzielenia zapisków, w taki zachwyt pełen uniesienia popadłem, jak w bardzo odległej chwili, kiedy brałem do ręki po raz pierwszy rękopis Słowackiego. Obecnie mi pismo [Grabowskiego] sprawiło widoczną trudność w czytaniu, widząc to Pani Dyrektorka sama przeczytała mi kilka wyjątkowo zabawnych fragmentów. Najserdeczniej ubawiała nas zapiska dotycząca pewnej damy krakowskiej, która w pałacu hr. Wodzickich tak się zgrzała na jakimś raucie, że musiała rozebrać się nieco. Dyskretnie umknęła więc do pokoju sypialnego, zdjęła z siebie pantalonki, wsunęła pod poduszki i całkiem o nich zapomniała. Goście się rozeszli, hr. Wodzicka służbie dyspozycje wszelkie wydała i do snu się pospieszyła, a tu we własnym łóżku jakieś gałgany dostrzegła. Przekonana, że to ktoś obcy do pokoju wtargnął, służącą awanturę służbie uczyniła i brudne lachmany kazala spalić... Nazajutrz raniutko w pałacu hr. Wodzickich stawia się służący zapominającej damy i uprzejmie prosi o wydanie mu, zdjętych wczoraj przez nią i schowanych w łóżko gospodyni — pantalonów... Zaują, że mogą o tym jedynie słuchać, czytać, a nie mogą być współuczestnikami tego wydarzenia. Koresp. Ferdynanda Hoescicka Rkps



W Krakowie i województwie

Dwieście starych parków czeka także na rewaloryzację

Nielatwo w tak dużej aglomeracji miejskiej, jaką jest Kraków utrzymać i konserwować zieleni. Mimo usilnych starań i niemałych sum przeznaczanych na ten cel z budżetu miasta, zieleni stale ubywa, a ta która się jeszcze zachowała, marnieje na naszych oczach. Dotyczy to m. in. ok. 200 starych zespołów parkowych posiadających nie tylko duże walory przyrodnicze, ale i zdrowotne. Parki te, podobnie jak wiele bezcennych zabytków architektury i historii w naszym mieście wymagają również rewaloryzacji. Kto ma się tym jednak zająć w sposób zorganizowany i skuteczny zapobiegając degradacji tych zielonych oaz? Wojewódzki Konserwator Przyrody nie stanowi sam w sobie instytucji zdolnej realizować tak szeroki zakres zadań. Jest raczej organem doradczym, opiniującym i postulującym ochronę zieleni w naszym mieście i województwie. Miejskie Przed-

siębiorstwo Zieleni, jako wykonawca, zajmuje się tylko terenami komunalnymi. W nowych osiedlach administrowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe opieka nad zielenią spoczywa w rękach gospodarzy tj. tychże spółdzielni. Pozostają jednak jeszcze inne tereny zielone: przy szlakach kolejowych, rzekach i potokach oraz wspomniane już zespoły parkowe, i nie ma żadnej specjalistycznej jednostki, która zajmowałaby się ich pielęgnacją i konserwacją. Zarząd Gospodarki Komunalnej nie posiada odpowiednio przygotowanych do takich zadań ekip pracowniczych, a jedyną specjalistyczną spółdzielnią spoza Krakowa, jaką udało się pozyskać — za naszym pośrednictwem — wszystkim nie załatwi. Brak też odpowiedniego koordynatora tych wszystkich zadań. Jest bowiem swoistym paradoksem, że Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni, jako wykonawca, spełnia równocześnie funkcję nadzorczą i kontrolną. Tak więc bez uporządkowania spraw natury prawno-administracyjnej trudno mówić o podjęciu kompleksowych działań w zakresie ochrony zieleni miejskiej. O randze tego problemu nie trzeba chyba nikogo

Z prawie marcowej pogody chętnie korzystają przedszkolaki z Przedszkola nr 1 przy ul. Kopernika. W ich ogrodzie jest jeszcze sporo śniegu, mogą więc lepić bałwana czy bić się śnieżkami. Fot. JADWIGA RUBIŚ



Porównajmy nasze zarobki

ARCHITEKT przy desce

Tak się złożyło, że w kilku ostatnich odcinkach tego cyklu zajmowaliśmy się grupami zawodowymi nielicznymi ale posiadającymi, w opinii społecznej, duże znaczenie. Dziś jeszcze jedno środowisko tego typu — architektki w biurach projektów. O ich zarobkach dowiemy się na przykładzie największego chyba w Krakowie — Biura Projektów Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt”. Generalna zasada wynagradzania w tej firmie przewiduje dwie części uposażenia: płacę zasadniczą i premię. Najpierw to pierwsze. Absolwent architektury podejmujący pracę w biurze dostanie na stażu ok. 4 tys. zł pensji, a już jako asystent zarobi 4800 zł. Mniej więcej po 3 latach może zdobyć uprawnienia projektowe (po praktyce budowlanej) i dostaje etat projektanta, co wiąże się z podwyżką grupy. Najwyższa przewidziana tabelą grupa wynosi dla starszego projektanta 8700 zł. Premia — dostaje ją w zasadzie każdy, ale nie w takiej samej wysokości. W ub. roku w skali

całego „Miastoprojektu” wynosiła 60 proc. płacy zasadniczej ale w tym roku będzie ona prawdopodobnie (bo zależy to od wyników jakie osiągnie przedsiębiorstwo) wahała się ok. 30 procent. Jest jeszcze kilka dodatków. Dodatek stażowy pobiera w „Miastoprojektie” sporo osób, bo wśród ok. 400 pracowników wielu legitymuje się długim stażem pracy. Powyżej 20 lat pracy należy się 20 procent płacy zasadniczej, ale — co jest ciekawostką — pieniądze na dodatki za wysługę lat bierze się w tym Biurze z ogólnego funduszu płac, uszczuplając go tym samym. Dodatki kierownicze to 1500—1800 zł dla kierowników pracowników (liczą po 40—50 osób) i 700—1200 dla kierowników zespołów projektowych. Specyfika pracy przy większych projektach wymaga, by generalny projektant, np. szpitala „B”, oprócz czynności typowo projektowych, koordynował pracę wielu pracowników czy zespołów. Stąd też istnieją dodatki specjalne — za organizację pracy. Po zliczeniu wszystkich tych składników i rekompensaty (która nie jest jeszcze włączona do zarobków) średnia płaca w całym „Miastoprojektie” wyniosła w ub. roku 10400 zł. Natomiast gdy obliczymy zarobki samych projektantów, asystentów i kreślarzy (tzn. tzw. „produkcji”), których jest w sumie ok. 270, okazało się, że zarobili średnio 11620 zł miesięcznie. Trzeba jednak dodać, że część architektów — jak mi podano w „Miastoprojektie”, ok. 10—15 proc. projektantów — uzyskuje specjalne zezwolenia i robi projekty poza Biurem, najczęściej dla osób prywatnych. (ag)

Dlaczego nie ma kawy w „Austropolu”?

Z otwarciem sklepu polonijnej firmy „Austropol” przy ul. Szewskiej część krakowian wzięła duże nadzieje. Bo kawy i lepszych słodyczy właściwie w sklepach nie ma. Tymczasem po kilku dniach sprzedaży kawy i czekolady stoisko zostało zamknięte i personel codziennie jest nagabywany — kiedy będzie kawa, dlaczego nie ma kawy? Podobne pytania zadają również nasi Czytelnicy. Stawia się jednocześnie zarzuty, że firma otrzymała lokal w świetnym punkcie, który jest nie wykorzystany. Dlatego też pełnomocnik i dyrektor „Austropolu” zaprosił w czwartek dziennikarzy by wyjaśnić te wątpliwości.

Otóż przedsiębiorstwo dostało zezwolenie na działalność w zakresie produkcji spożywczo-cukierniczej i handlu artykułami własnej produkcji i zainwestowało już ponad 120 tys. dolarów. Wyremontowało (na razie częściowo) sklep przy Szewskiej i wyposażyło dwa zakłady produkcyjne (w Śledziejowicach i pod Bochnią). I teraz okazuje się, że Ministerstwo Handlu Zagranicznego nie zezwoliło na import ziarna kakaowego i kawowego, które są dla „Austropolu” podstawowymi surowcami. Dyrektor departamentu, któremu podlega firma polonijna uznał, że kawa i czekolada nie są nam potrzebne, a poza tym byłoby to zbyt proste i zbyt duży zarobek przedsiębiorstwa „Austropol”. Pomijamy tu inne trudności jakie resort ten robi „Austropolowi” (np. zabroniono eksportu pieczarek), bo firma jakoby sobie poradzi z uzyskaniem dewiz na zakup ziarna. Ale co z tego gdy ziarno kupić nie można? Dodajmy, że zgodnie z sugestią władz miasta „Austropol” ma zamiar produkować paczkowane pieczywo tostowe. Ale uzależnia to od zezwolenia na import ziarna.

„Galerie świata” w MPiK-u

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Krakowie Mały Rynek 4, w dniu 26 II br. (sobota) o godz. 17 zostanie zainaugurowany nowy cykl programowy zatytułowany „Galerie świata”. Pierwsze spotkanie, które poprowadzi dr Marek Rostworowski, kurator Muzeum Narodowego w Krakowie, w części poświęconej będzie paryskiemu „Luwrowi”. Niewątpliwą atrakcją stanowić będą barwne przeźrocza pozwalające zapoznać się z wieloma bezcennymi dziełami sztuki, jakie posiada ta galeria. W następnych miesiącach przedstawione zostaną: leningradzki „Ermitaż”, madrycki „Prado”, galerie Monachium i Wiednia. Wszystkie spotkania ilustrowane będą barwnymi przeźroczkami. Mamy nadzieję, że nasz cykl przyjęty zostanie żywcem przez wszystkich miłośników sztuki.

Kompozytorski jubileusz Krzysztofa Borzędowskiego

W najbliższą niedzielę, kończy 75 lat życia, znany kompozytor KRYSZTOF BORZĘDOWSKI. Urodzony w Szczucinie koło Tarnowa, uczył się w szkołach Pragi i Chyrowa a następnie studiował w Uniwersytecie Jagiellońskim. Związany blisko z burzą ks. Kuzmowicza, zaczął jeszcze w czasie studiów komponować, pisać teksty, opracowywać utwory innych autorów. Zyskał w kręgach krakowskich muzyków spore uznanie, popularność, będąc przedstawicielem kierunku tzw. awangardy współczesnej.

W czasie okupacji działał w AK, nie zaprzestając także komponowania. W tym okresie powstał m. in. marsz „Leci do walki młodych orłów rój”, jego właśnie kompozycji. Po wojnie, na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki wspólnie z W. Poźniakiem założył w Oświęcimiu zespół pieśni i tańca „Piłsko”.

W swym pięćdziesięcioletnim okresie pracy kompozytorskiej napisał blisko sześćset utworów świeckich i sakralnych: oper, operetek, wodewili, mszy, misteriiów, pieśni solowych i chórów. Jest też autorem symfonii na chór z organami „Litania ziemi”, do libretta Zofii Łobodny Zyziańskiej, utworu napisanego z okazji 600-lecia jubileuszu Czarnej Madonny z Częstochowy.

W czasie okupacji działał w AK, nie zaprzestając także komponowania. W tym okresie powstał m. in. marsz „Leci do walki młodych orłów rój”, jego właśnie kompozycji. Po wojnie, na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki wspólnie z W. Poźniakiem założył w Oświęcimiu zespół pieśni i tańca „Piłsko”.

Klienci, którzy od 28 lutego do 12 marca zakupią wycieczki nad Bałaton i do Miskolca skorzystają ze zniżki w wysokości 500—1000 zł, a dodatkowo rozłożone zostaną wśród nich dwa bezpłatne wyjazdy do tych miejscowości. W sumie, mieszkańcy 7 województw obsługiwanych przez krakowski „Orbis” mają możliwość wykupienia kilkunastu tysięcy miejsc w różnych wycieczkach i na czasach organizowanych w ciągu całego sezonu na Węgrzech. Szczegółowa oferta zostanie przedstawiona na specjalnej konferencji dla zakładów pracy, która odbędzie się 1 marca w hotelu „Cracovia”. Inną atrakcją imprezy będzie tydzień kuchni węgierskiej w „Cracovii” od 28 lutego do 5 marca. Trzech kucharzy z Miskolca przygotowywać będzie gulasz, naleśniki, Hortobagy, paprykarz z kurczaków, żeberka po zobiniku i inne przysmaki. Przez cały tydzień „Ibusz” będzie informował krakowian w punkcie przy pl. Szczepańskim o możliwościach wyjazdu na Węgry. (ag)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE: * 18 — Tow. Przyj. Polsko-Włoskiej, ul. Solskiego 9/Ip. — Cykl wykładów monograficznych — prof. dr M. Rzepińska — „Historia malarstwa włoskiego” — Quattrocento (cz. I). * 18 — DKF „Potok”, ul. Pachonkiego 8 — Filmy z Anną Dymną; „Tredowata” reż. J. Hoffman; o 20 — „Znachor” reż. J. Hoffman. * 19 — KDK, Rynek Gł. 27, s. drewniana — Recital gitarowy Jerzego Nalepki — laureata m. in. Konkursu Muzycznego w Belgradzie. Powtórzenie recitalu w sobotę, 26 bm. o 20.00. * 19 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — Jubileusz 25-lecia Oddziału Akademickiego PTTK. Występ zespołu folklorystycznego LEMKOWYNA. Wstęp wolny. * 20 — SCK „POD JASZCZURAMI”, Rynek Gł. 7 — Recital Elżbiety Mielczarek z towarzyszeniem Jana Skrzeka i zespołu.

10.00 — Eliminacje dzielnicowe XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. * Ośr. Kultury i Informacji NRD, ul. Stolarska 13 — zaprasza na film pt. „Die Elkhire des Trufels — filmowa wersja powieści fantastycznej E. T. A. Hoffmanna. * Teatr Małych Form przy Dziel. Ośr. Kultury, ul. Limanowskiego 24 — ogłasza nabór kandydatów. Opieka i konsultacja fachowa. Zapisy codziennie w godz. 8—19 (prócz sobót i niedziel). Przesłuchania kandydatów 2 III br. od godz. 17.00 i 3 III br. od godz. 15.00. Tel. 66-75-42. * W KDK, Rynek Gł. 27 (sala klubowa I p.) — czynna jest od 26 II do 15 III br. codziennie prócz poniedziałków w godz. 14—18 — wystawa malarstwa Jadwigi Pycosz.

W SOBOTE: * 16 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — Disco Juniors; o 20 — Dyskoteka. * 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Recital bluesowy Elżbiety Mielczarek.

W NIEDZIELE: * 9—13 — DK Kolejarzy, ul. św. Filipa 6 — Giełda modeli kolejowych. * 16 — Klub „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5/IIp. — Kolorowe filmy dla dzieci. * 18 — SKMIS „FAMA”, N. Huta, os. Willowe 29 — Koncert znanej wokalistki bluesowej Elżbiety Mielczarek. * 19.30 — SCK „POD JASZCZURAMI” — Program kabaretowy Andrzeja Zaorskiego i Marcina Wolskiego „No to cyrk” (tylko dla dorosłych). A POZA TYM: * W DDK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — odbędą się w poniedziałek, 28 bm. o godz.

Wybitni Polacy na znaczkach

Z myślą o spopularyzowanie wybitnych przedstawicieli polskiej kultury, działających w różnych dziedzinach życia społecznego — Ministerstwo Łączności



wprowadziło do obiegu serię sześciu znaczków pocztowych, pn. „Wybitni Polacy”. Zaprezentowano na nich: 5 zł — Karola Kurpińskiego (1785—1857), kompozytora, twórcy m. in. opery „Krakowiacy i górale”, baletu „Wesele krakowskie w Ojcowie”, 6 zł — Marie Jasnorzewska-Pawlikowska (1891—1945), poetkę i dramatopisarkę, córkę Wojciecha Kossaka (reprodukcja), 17 zł — Stanisława Szobera (1879—1938), językoznawcę, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, 25 zł — Tadeusza Banachiewicza (1882—1954), astronoma, geodety, matematyka, twórcy teorii krakowianów, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 27 zł — Jarosława Iwaszkiewicza (1894—1980), pisarza i 31 zł — Władysława Tatarkiewicza (1886—1980), filozofa i historyka filozofii, estetyka, historyka sztuki, prof. uniwersytetów: Wileńskiego, Poznańskiego i Warszawskiego. (TG)

Mamy nadmiar hotelarzy i mechaników brakuje nadal pielęgniarek

Zatrudnienie absolwentów szkół średnich i wyższych sprawia nie lada kłopot. Wiadomo przecież, że w naszym mieście, gdzie mamy wiele uczelni i szkół, mało kto znajduje pracę zgodną z kierunkiem wykształcenia. Jak się jednak okazuje są zawody, gdzie ciągle potrzeba pracowników. Zatrudni się każdą ilość fachowców, ale...

W Krakowie brakuje ponad 350 pielęgniarek. Po wybudowaniu szpitala „B” w Nowej Hucie, gdzie zatrudnienie znajdzie dalszych 450 pielęgniarek, liczba ta jeszcze bardziej się zwiększy. Tymczasem szkolnictwo nie jest w stanie kształcić więcej osób w tej specjalności. Przyszkolą jest brak bazy, zarówno w szkołach jak i szpitalach, gdzie odbywają się zajęcia praktyczne. Niemniej jednak rocznie szkoły pielęgniarskie opuszcza około 550 absolwentek. Co się z nimi później dzieje? Nie mają gdzie zamieszkać, brakuje mieszkań i miejsc w hotelach, więc wyjeżdżają z Krakowa. Inne szybko wychodzą za mąż i rezygnują z pracy. No w podgórskim ZOZ nr 4 — siedem dziewcząt przebywa na urloпах macierzyńskich i aż 40 na wychowawczych.

Podobnie jest z szewcami czy budowlancami niektórych specjalności. Przemysł i usługi zatrudniłyby każdą ilość fachowców, ale nie ma gdzie ich przygotować. Szewc musi uczyć się od majstra zawodu, ale mało jest zakładów, gdzie przyjmują się uczniów. Podobnie jest z innymi zawodami. Na wczorajszej naradzie Ko-

mitetu do Spraw Młodzieży przy Prezydencie m. Krakowa omawiano problem zatrudnienia młodzieży zgodnie z kwalifikacjami. Wynuszyło szereg wniosków. M. in. wskazano na konieczność opracowania zapotrzebowania zakładów pracy na absolwentów szkół ponadpodstawowych i wyższych, stworzenia preferencji w postaci udogodnień stypendialnych i zapewnienia miejsc w internatach dla młodzieży zasadniczych szkół zawodowych kształcącej się w zawodach, których brak odczuwa rynek pracy. (ms)

BURO ORGANIZACYJNO-PRAWNE I KADR URZĘDU MIASTA KRAKOWA zawiadamia, że w związku z kontrolą kompleksową Urzędu Miasta i Gminy w Krzeszowicach, mgr Tadeusz Salwa — prezydent Miasta Krakowa — w dniu 28 lutego 1983 r. w godzinach od 13 do 16 przyjmować będzie w Urzędzie Miasta i Gminy obywateli w sprawach skarg i wniosków, dotyczących funkcjonowania administracji oraz gospodarki na terenie miasta i gminy.

O Karolu Bunsch u TV

Przed paroma dniami minęła rocznica 85-ych urodzin Karola Bunscha. Telewizja Kraków przygotowała na tę okazję film dokumentalny o autorze „Dzikowego skarbku” i zadziwiających opowieści o narodzinach państwowości polskiej. Emisja programu 27 lutego o godz. 10.35 w programie I.

Team „Samanty” przeciwko AZS Poznań

TRZY KOLEJKI spotkań pozostały koszykarkom I ligi (w grupie finałowej) do zakończenia sezonu, wyłonienia mistrza Polski. Na razie na dwóch tabeli krakowska Wisła z przewagą jednego punktu nad LKS i dwóch punktów nad pabianickim Włóknierzem.

Między tą trójką rozstrzygnięciem się walka o prymat, przy czym największą szansę daje się lodziankom, które w ostatniej kolejce będą grały u siebie w Wisłę i jeżeli mecz rozstrzygną na swoją korzyść obroną tytułu, bowiem przy równej ilości punktów, będą miały lepszy bilans bezpo-

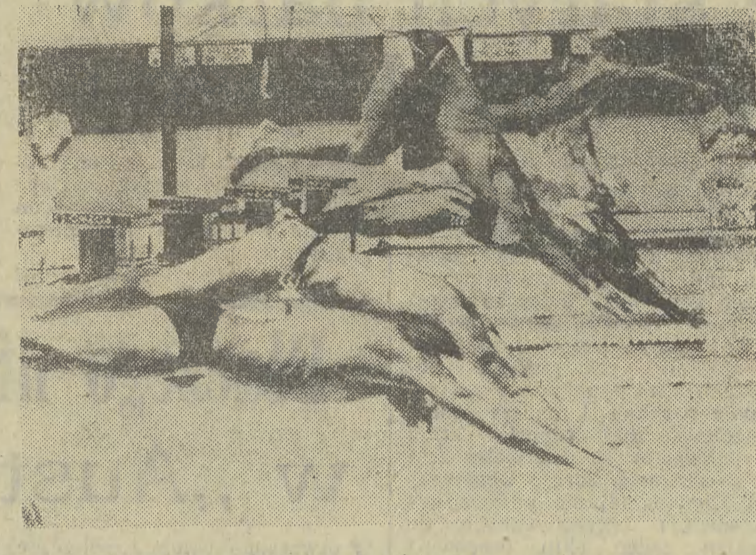
średnich spotkań z wiślaczkami. Lecz to sprawa dalsza, rozstrzygnięcie zapadnie zapewne dopiero w połowie marca. Na razie, krakowskie kibice żegnają się z wiślaczkami, które w tę sobotę, po raz ostatni w sezonie, zaprezentują się swoim sympatykom, w meczu z poznańskim AZS-em.

Patrząc na tabelę można liczyć na łatwą wygraną krakowianek — lidera rozgrywek nad płytami w tabeli zespołem. W praktyce rzecz wygląda o wiele trudniej. Akademicki to bardzo dobra drużyna, ambitna, bojowa, łatwo nie sprzedająca swej skóry. Świetna środkowa — Teresa Komorowska, prowadząca na liście najsukceszniejszych strzelczyń ekstraklasy, wielokrotna reprezentantka Polski, swego czasu koszykarka nr. 1 w Polsce — Elżbieta Gumowska-Grzeźczyk, obok nich Mrozińska, Kamińska, Jabłońska, Kubiak, Kozaczek, tworzą w sumie zespół groźny, z którym niełatwo wygrać. Przekonały się o tym wiślaczki w grudniu ubiegłego roku, kiedy to, w swojej hali, wygrały z akademickimi bardzo szczęśliwie 78:72, zdobywając zwycięskie punkty po szalenie zaciętej walce, w ostatnich kilkudziesięciu sekundach zawodów, a Komorowska dała się im solidnie we znaki, rzucając 34 punkty! A więc trzeba będzie jutro walczyć ze wszystkich sił o wygraną.

Myszę, iż mecz będzie warto obejrzeć. To ostatnia przecież szansa oglądania w akcji Haliny „Samanty” Iwaniec, Marty Sta-

rowicz, Aldony Patyckiej, Tamarzy Czelakowskiej, Małgorzaty Niemiec, Lucyny Januskiewicz, Anny Jaskurzyńskiej, koszykarek, których świetna gra, zacięta walka, bojowość, ambicja i poświęcenie dostarczyły nam w minionych tygodniach i miesiącach, tyle świetnych przeżyć, dały tyle emocji i radości. Warto więc pożegnać krakowianki serdecznym dopingiem, podziękować im jednocześnie za dzielną postawę w tym sezonie, niezależnie od tego czy zdołają do końca rozgrywek utrzymać pierwsze miejsce, czy też zajmą nieco niższe lokaty.

Poza spotkaniem Wisła — AZS rozegrane zostaną jeszcze mecze LKS — Słesa i Lech — Włóknierz. Grupa spadkowa w tym tygodniu nie gra. (lang)



Fot. CAF



Cracovia — AZS o trzecie miejsce w tabeli

PO RAZ DRUGI z rzędu szczypiornieści Cracovii wystąpią przed własną publicznością, tym razem podejmując jedną z czołowych drużyn ekstraklasy — wrocławski AZS.

Akademicki, przed tygodniem, łatwo rozprawił się ze swymi zrzeszonymi koleżankami z Gdańska i są na 3 miejscu w tabeli ekstraklasy, mając o jeden punkt więcej od zawodniczek Cracovii. Jeśli więc podopieczne

trenera E. Surdyki zdołają w sobotnio-niedzielnym pojedynkach uzyskać co najmniej trzy punkty, wysorują się przed akademickimi, na trzecie miejsce w ligowej tabeli.

Będzie to zadanie z pewnością bardzo trudne. AZS ma w swych szeregach wiele dobrych zawodniczek, skutecznie broniącą Darmsteter, obdarzone silnym strzałem — Breviak, Karkut, Kamińska. Jest to zespół o dobrych warunkach fizycznych, składający się z piłkarek szybkich, sprawnych. Słowem drużyna trudna do pokonania, tak u siebie jak i w pojedynkach rozgrywanych na obcym terenie.

Cracovia w inauguracyjnych meczach rundy wiosennej nie zachwycała. Tak na dobrą sprawę rozczarowała. Pokazała grę nieciekawą, mało dynamiczną. Zawodniczki krakowskie popełniały sporo błędów i gdyby miały za przeciwnika zespół lepszy od warszawskiej Skry straciłyby zapewne nie tylko jeden punkt. Czy w ciągu tygodnia krakowianki potrafią na tyle zmienić styl gry, by pokonać wrocławskie akademickie? Zobaczymy.

Oto zestaw par nadchodzącej kolejki: Cracovia — AZS Wrocław, Skra — Start, AZS — Pogoń, Sośnica — Ruch i AZS Katowice — AZS Gdańsk. (I)

W TYM tygodniu szczypiornieści ekstraklasy rozegrają trzecią serię spotkań rundy rewanżowej.

Krakowski Hutnik wystąpi w hali na Suchych Stawach przeciwko kieleckiej Koronie i jest faworytem tych pojedynków. Nawet w sytuacji, gdy w całym szeregu zabraknie kontuzjowanego Zbigniewa Gawilka. Goście także nie wystąpią w pełnym składzie. Czołowy zawodnik Ko-

rony, kadrowicz Zbigniew Tużczyński ma złamane 2 palce ręki i musi pauzować przez kilka tygodni.

Absencja czołowego strzelca stawia kielczan w niezwykle trudnym położeniu. Bronią się przecież przed degradacją. Obecnie zajmują ostatnie miejsce w tabeli, ale strata do wyprzedzających ich drużyn jest na razie minimalna (jeden punkt do AZS-u, dwa — do Poznania i trzy — do Stali).

Najbardziej interesujące mecze obejrzy chyba zabrzańska publiczność. Groźna, szczególnie na swoim parkiecie Pogoń, podejmuje obrońcę tytułu mistrzowskiego, a jednocześnie lidera — Śląsk Wrocław. W innych spotkaniach zmierza się: Anilana — AZE Warszawa, Wybrzeże — Poznań i Grunwald — Stal Mielec. (js)

Pod koszami II ligi

W II LIDZE koszykarek sytuacja mocno się skomplikowała. Co prawda ROW jest już raczej pewnym kandydatem do mistrzostwa, Stal Stalowa Wola i Stal Brzeg mają zagwarantowane miejsce w II lidze, reszta zespołów jeszcze nie. Dobrze grające krakowskie drużyny AZS i Korona spuściły ostatnio z tonu i też, dość nieoczekiwanie, znalazły się w gronie zagrożonym degradacją, przy czym w dużo gorszej sytuacji są akademickie. Zajmują co prawda 6 pozycję w tabeli, lecz za nimi trzy drużyny z takim samym dorobkiem, lub o jeden punkt mniejszym. A więc jedna kolejka może zapchnąć krakowianki na przedostatnie miejsce w tabeli!

W tym tygodniu akademicki nie grają, bowiem z uwagi na spartakiadę Uniwersytetu, mecze z AZS Lublin zostały przełożone na 5 i 6 marca.

Korona ma 4 lokaty, jest znacznie mniej zagrożona od AZS-u, niemniej i ten zespół może, przy niekorzystnym obrocie sprawy, „polecieć”. Teraz podgórzanki pojechały grać do AZS Wrocław, ostatniej w tabeli, już nie mającej szans uratowania się przed degradacją, drużyny. Miejsmy nadzieję, że podopieczne trenera J. Michalkiewicza zdołają wygrać w stolicy Dolnego Śląska choć jedno spotkanie.

W rozgrywkach mężczyzn Hutnik podejmuje Piotrcówię i winien uzyskać komplet punktów, AZS pojechał do lidera tabeli — Resovii i nie ma raczej żadnych szans na zwycięstwo. (I)

W Krakowie: Wisła — Stal Bielsko

Dla kogo tytuły, kto w II lidze?

W LIGACH siatkówki waga się już losy tytułów mistrzowskich i degradacji do II ligi.

Krakowskiemu zespołowi — Wisła i Hutnikowi przyszło, niestety, rywalizować w słabszych grupach, choć były szanse by znaleźć się wśród najlepszych.

Drużyna „Białej gwiazdy” zain-

auguruje pojedynki w tzw. finale „B” meczem ze Stalą Bielsko, w niedzielę, w hali przy ul. Reymonta. Ciekawe czy podopiecznym Lesława Kędrzyno uda się wreszcie wygrać z bielszczankami, z którymi doznały w tym sezonie już dwóch porażek. Po tym co krakowianki pokazały w ostatnim spotkaniu ze Stalą Mielec trudno jednak o optymizm. Wygląda na to, że kolejne występy Wisły będą odrabianiem „pańszczyzny”.

Uwaga sympatyków kobiecej siatkówki skieruje się w tym tygodniu na Łódź. Tam właśnie dziś rozpoczyna się pierwszy turniej finału „A”. Program gier jest następujący: piątek **Płomień — Czarni i LKS — Start**, sobota **LKS — Płomień, Start — Czarni**, niedziela **LKS — Czarni, Start — Płomień**. Oprócz tego w ekstraklasie pań odbędzie się jeszcze cztery inne mecze finału „B”, w których Radomka i Stal Mielec zmierzają się na przemian ze Spójnią i Zawiszą Sulechów.

Siatkarzy Hutnika czeka tym razem wyprawa do Łodzi i Poznania. W sobotę grają z Resursą, a w niedzielę z Poznania. Trener Jerzy Szymczyk dysponuje tylko 9 zawodnikami, nie ma więc wielkiego pola manewru w przypadku słabszej formy niektórych swoich podopiecznych.

W innych meczach finału „B” grają: Poznań i Resursa z Resovią, Cheimiec z Płomiennem.

Natomiast AZS Olsztyn jest gospodarzem drugiego turnieju finału „A” i staje przed szansą prześcignięcia w tabeli wrocławskiej Gwardii. Niespodziewane rezultaty w Andrychowie sprawiły, że coraz bliższa tytułu wydaje się być warszawska Legia.

A oto zestaw par zawodów w Olsztynie: piątek **Legia — Beskid, AZS — Gwardia**, sobota **Legia — Gwardia, AZS — Beskid**, niedziela **Gwardia — Beskid, AZS — Legia**. (js)

Przebudzili się

POLSCY reprezentanci, występujący na arenach XI zimowej Uniwersjady narazicie zaczęli odnosić sukcesy. Wzoraj polska ekipa zdobyła dwa brązowe medale. Pierwszy przypadek w udziale Małgorzacie Tlałkównie w slalomie gigantycznym (wygrała Włoszka Zini), natomiast drugi wywalczył Grzegorz Głównia w jeździe figurowej (zwytyczył Japończyk Mura). Miejmy nadzieję, że nie jest to ostatnie słowo biało-czerwonych.

TELEGRAFICZNIE

WARSZAWA. Polscy hokeiści, przygotowujący się do mistrzostw świata grupy B, przegrali w towarzyskim meczu z trzecią drużyną czesiosłowackiej ekstraklasy **Tesla Pardubice 3—5** (2—1, 1—0, 0—4). Dla naszych barw bramki uzyskali: Zabawa, Jachna i Chrząstek.

STRAUSBERG. W piłkarskim spotkaniu juniorów zespół NRD pokonał reprezentację Polski **4—0** (2—0).

DERLAY BEACH. Podczas tenisowego turnieju WCT 18-letni Szwed **Hernik Sundstroem** wygrał w drugiej rundzie z Wojciechem Fibakim **6—1, 6—1**.

TARNÓW. Po 10 rundach szachowych mistrzów Polski wśród kobiet liderką jest **Grażyna Szmacińska**, a wśród mężczyzn rozgrywających swe partie w Piotrkowie Trybunalskim po 11 grach prowadzą **Jacek Flis, Zbigniew Szymczak i Włodzimierz Schmidt**.

SANTA CLARA. Olaf Jentzsch (NRD) prowadzi po 8 etapach kolarskiego Wyścigu Dookoła Kuby. Natomiast drużynowo na czele NRD przed Kubą z ZSRR.

LONDYN. W inauguracyjnym pojedynku o mistrzostwo Wysp Brytyjskich piłkarze Anglii zwyciężyli Walię **2—1** (1—1).

SZCZYRK. Na zakończonych dwudniowych zawodach saneczkowych o puchar Włókniarza najlepszym okazali się zawodnicy LKS-u Klimczok.

KATOWICE. Młodzieżowa reprezentacja polskich hokeistów pokonała w towarzyskim meczu juniorów zespół CS Poprad **2—1**.

CASFORD. W międzynarodowym spotkaniu lekkoatletycznym drużyna ZSRR wygrała z Wielką Brytanią **151—102**. Najlepszy wynik uzyskała **Tamara Bykowa**, osiągając w skoku wzwyż rezultat 196 cm.

Wystarczająco imponujące, aby zapewnić pełen czci transport do Stanów Zjednoczonych. Ostrożnie, łagodnie, zdjąłem wieko z należącej do Richarda Hoskinsa naprawdę leżał w środku, choć wiedziałem, że tak nie jest.

To co leżało w środku zakrywał pled. Uniostem go delikatnie, Susan przysunęła lampę i ujrzeliśmy to, spowite w koce i bawełnę. Cylinder z polerowanego aluminium, długości 160 centymetrów i grubości 28 centymetrów, z białym kapturem z pioceramu. W tym leżącym przedmiocie było coś przerażającego, tkwiło w nim jakis niewypowiedziane zło. Może jednak wydawało mi się tak dlatego, że tkwiło to od dawna w mojej głowie.

— Co to jest? — głos Susan był cichy, że musiała się przysunąć i powtórzyć pytanie. — Och, Johnny, co to takiego?

— Tornado.
— Co?
— Tornado.

— Och, Boże! — wreszcie zrozumiała. — Ta... ta bomba atomowa skradziona w Południowej Karolinie. Tornado. — Powstała chwilejnie i cofnęła się. Tornado!

— Nie gryzie — powiedziałem. Chociaż nie byłem tego tak całkiem pewny. — Równowartość 5 tysięcy ton TNT. Wystarczy, żeby rozorwać każdy statek na drobne kawałeczki, a nawet zamienić w parę wodną. I to właśnie Carreras zamierza zrobić.

— Nie... nie rozumiem. — Być może chodziło jej o to, że nie słyszy moich słów — naszą rozmowę przez cały czas zagłuszało skrzypienie metalu i dźwięk miażdżonego, rąbanego drewna — albo, że ich nie rozumie. — Ty... kiedy on zabierze zło z „Ticonderogi” i przeladuje na czekający w pobliżu statek, to wysadzi „Campari” przy pomocy tego?

— Nie ma żadnego czekającego statku. Nigdy nie było. Jak załadują zło, to dobroduszy



Miguel Carreras uwolni wszystkich pasażerów i zaloge, i pozwoli im odpłynąć na „Ticonderogę”. Na dowód swej wielkoduszności i uprzejmości poprosił, żeby zabrać tego tutaj senatora Hopskinsa i jego dwóch znakomitych kolegów, i pochować ich w ojczyźnej ziemi. Kapitan „Ticonderogi” nie ośmieli się odmówić, a gdyby nawet, to i tak Carreras załatwił, żeby z całą pewnością nie odmówił. Widzisz to? — wskazałem na tablicę rozdzielczą na końcu Tornada.

— Nie dotykaj! — Jeżeli możecie sobie wyobrazić kogoś krzyżującego szepcąc, to tak właśnie krzyknęła.

— Nie dotknąłbyś tego za wszystkie pieniądze na „Ticonderogę” — zapewniłem ją gorliwie. — Nawet się boję patrzeć na to draństwo. W każdym razie ta tablica to niewątpliwie zegar, który zostanie odpowiednio nastawiony, zanim przeladują trumny. Radośnie popłyniemy sobie w drogę, prosto do Norfolk, Armii Marynarki Wojennej, sił powietrznych, FBI i czego tylko chcesz, bo tę popychadła Carrerasa od radia na „Ticonderogę” dopatrzył, żeby wszystkie nadajniki zostały rozbite i żebyśmy nie mieli możliwości wysłania depeszy. I pół godziny, może godzinę po odpłynięciu „Campari” — raczej chyba godzinę, bo nawet Carreras nie chciałby znajdować się o parę mil

od wybuchającej bomby atomowej — rozlegnie się wieki bum.

— On tego nigdy nie zrobi... nigdy. — W jej stanowczym głosie nie mogłem się doszukać ani cienia przekonania. — To musi być kawał lotra.

— Pierwszej klasy — zgodziłem się. — I nie gadaj bzdur, że tego nie zrobi. Jak myślisz, dlaczego wykradł Tornado i upozorował, że to doktor Slingsby Caroline się z nim ulotnił? Od samego początku miało to tylko jeden cel: wysłanie „Fortu Ticonderoga” do królestwa niebios. Żeby nie było możliwości odwrotu, wszystko obraca się wokół totalnego zniszczenia „Ticonderogi” i wszystkich, co ma na pokładzie — włącznie z pasażerami i załogą „Campari”. Być może dwaj podstawieni ludzie Carrerasa mogliby przesmygnąć na statek pewną ilość materiałów wybuchowych jednak z pewnością nie aż tyle, żeby zapewnić jego całkowite zniszczenie. Setki tysięcy ton materiałów wybuchowych eksplodowały w magazynach brytyjskich krążowników podczas ostatniej wojny, a jednak część ich załóg przeżyła. Nie mogłby zatopić go ogniem armatnim — po kilku strzałach ze średnio ciężkiego dział platformy „Campari” byłoby tak wygięte, że działa stałyby się bezużyteczne... a nawet wtedy mogłoby się uratować jacyś rozbitkowie. Ale mając Tornado nie zostawia najmniejszej szansy ratunku. Najmniejszej.

— Ludzie Carrerasa — powiedziała powoli — zabili strażników w zakładzie badań atomowych?

— A kłóby inny? I zmusili doktora Caroline do wyjechania z zakładu, wraz z nimi i z Tornadem, upchanym z tyłu samochodem. W ciągu godziny wysłali przypuszczalnie Tornado drogą powietrzną na ich wyspę, ktoś jednak dojechał furgonetką do Savannah, nim ją porzucił. Nie wątpił po to, by rzucić podejrzania na „Campari”, o którym wiedzieli, że odpływa z Savannah następnego dnia rano.

(Ciąg dalszy nastąpi) (73)

Wojewódzka Federacja Sportu już w pełnym składzie

Przez długi czas Wojewódzka Federacja Sportu w Krakowie działała w kadubowym składzie, na ostatnim bowiem zebraniu wybrano tylko część członków zarządu, resztę postanowiono wybrać później, gdy już zostanie zatwierdzony statut tej organizacji, gdy działacze spojinie zastanowią się kto we władzach być powinien. Zatwierdzenie statutu w wydziale prawnym Urzędu Miasta trwało długo, pisma krążyły ze Stolarskiej na Basztową i z powrotem, wreszcie jednak wszystko zostało doprowadzone do końca. Odbyła się też druga część zebrania sprawozdawczo-wyborczego, w czasie której blisko 80 delegatów reprezentujących krakowskie kluby i organizacje sportowe przedyskutowało najpilniejsze zagadnienia sportu wycynowanego w naszym mieście, uchwalilo program pracy, przyjęło statut i dokonało uzupełniających wyborów zarządu, który obecnie liczy 33 osoby. Przyjęto także jako oficjalną nazwę organizacji: **Krakowska Federacja Sportu**.

W trakcie obrad poruszono wiele nurtujących sport wycynowany problemów, wysuwano postulaty czym winna się Krakowska Federacja zajmować. Mówiono o drobnych ale zaniedbanych sprawach jak np. konieczności zwiększenia wpływów z zawodów poprzez dbałość o ich lepszą organizację, poziom, kulturę, o weryfikacji składek członkowskich i ich egzekwowaniu, o wprowadzeniu zasady częściowej odpłatności za udział w niektórych imprezach, w ustaleniu hierarchii ważności klubów i sekcji, tak by nie likwidując niczego, dążyć jednocześnie do podnoszenia klasy sekcji wiodących, najsilniejszych. Mówiono o poprawie opieki lekarskiej, kwe-

Dokąd pójdziemy?

- Piątek**
PLYWANIE
Godz. 17 basen Korony
Mistrzostwa międzyokregowe
- Sobota**
Godz. 10.30 basen Korony
Mistrzostwa międzyokregowe
KOLARSTWO PRZEŁAJOWE
Godz. 11 Swószowice
Otwarte mistrzostwa RW LZS
KOSZYKÓWKA
Godz. 14 hala Hutnika:
Hutnik — Piotrcovia
(II liga mężczyzn)
- Godz. 17 hala Wisły:
Wisła — AZS Poznań
(I liga kobiet)
- TENIS STOŁOWY**
Godz. 15.30 hala Wandyt
Otwarte mistrzostwa Krakowa
PILKA RĘCZNA
Godz. 16 hala Hutnika:
Hutnik — Korona Kielce
(I liga mężczyzn)
- Godz. 18 ul. Głowackiego:
Cracovia — AZS Wrocław
(I liga kobiet)
- Niedziela**
TENIS STOŁOWY
Godz. 9 hala Wandyt
Otwarte mistrzostwa Krakowa
PILKA RĘCZNA
Godz. 10 ul. Głowackiego:
Cracovia — AZS Wrocław
(I liga kobiet)
- Godz. 10 hala Hutnika:
Hutnik — Korona Kielce
(I liga mężczyzn)
- PLYWANIE**
Godz. 10.30 basen Korony
Mistrzostwa międzyokregowe
SIATKÓWKA
Godz. 12 hala Wisły:
Wisła — Stal Bielsko
(I liga kobiet)
- KOSZYKÓWKA**
Godz. 12 hala Hutnika:
Hutnik — Piotrcovia
(II liga mężczyzn)

Rozkład jazdy piłkarzy Hutnika

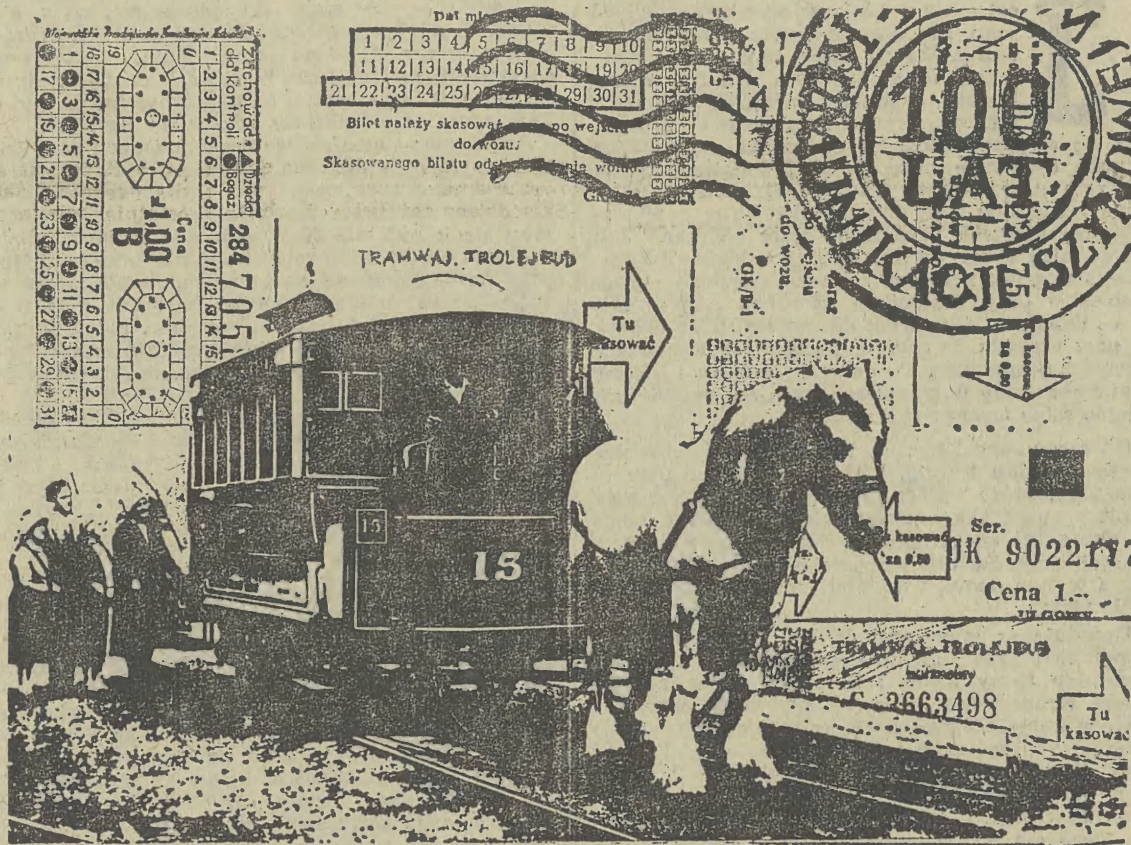
- DRUGOLIGOWI** piłkarze Hutnika w rundzie wiosennej grać będą 8 spotkań na swoim boisku, siedem meczy na wyjazdach. Na Suchych Stawach hutnicy podejmować będą następujących rywali:
- 20 marca — Lubliniankę
- 17 kwietnia — Radomiaka
- 17 kwietnia — Raków Częstochowe
- 1 maja — Polonię Bytom
- 8 maja — Motor Lublin
- 22 maja — Broń Radom
- 5 czerwca — Włókniarza Pabianice
- 19 czerwca — Polonię W-wa.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

Prof. dr inż. Władysław Dudek

JUBILEUSZ
I CO DALEJ

Pod koniec ubiegłego roku odbyła się w Krakowie Konferencja Naukowo-Techniczna na temat: „100 lat komunikacji szynowej w Krakowie... i co dalej?”. Z tej okazji staraniem organizatorów, którymi byli: Zarząd Główny w Warszawie i Zarząd Oddziału w Krakowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, wydany został w dwu częściach zbiór 12 referatów przedstawianych na konferencji. Tematem ich była, ogólnie biorąc, historia, teraźniejszość i perspektywy rozwoju miejskiej komunikacji szynowej w Krakowie.



Z racji moich zawodowych zainteresowań problemami trakcji elektrycznej, byłem uczestnikiem tejże konferencji. Spełniła ona oczekiwania w zakresie dwu pierwszych tematów, dała bowiem prawie pełny przegląd informacji dotyczących historii i teraźniejszości miejskich tramwajów. Całkiem mgliście rysuje się natomiast odpowiedź na pytanie... co dalej? Zarówno z treści referatów jak i z codziennej obserwacji wynika jasno, że możliwości obecnego stanu rozwiązań komunikacji zbiorowej w Krakowie zbliżają się do kresu ich wydolności. Prócz ogólnie gnębiących nasz kraj skutków zaistniałego kryzysu gospodarczego, objawiającego się w komunikacji miejskiej braku taboru i części zamiennych, niedostatkiem mocy stacji zasilających, za małymi mocami przerobowymi służb konserwacji i utrzymania ruchu, oraz płynnością i niedostatkiem kadr, daje o sobie znać szczególnie niekorzystny w Krakowie układ sieci komunikacji tramwajowej. Główne ciągi tej sieci schodzą się bowiem promieniście siedmioma potokami do pierwszej obwodnicy, wokół Plant krakowskich, przeciążonej już dziś w godzinach szczytu do granic możliwości. Ten niekorzystny układ ma swoje uzasadnienie historyczne. Dalekowzrocznemu patrzeniu i roztropności naszych praojców zawdzięczamy, że założone przed wiekami centrum Krakowa jeszcze do niedawna podolać mogło wzmagającym się z wiekami potrzebom komunikacyjnym miasta.

U źródeł dzisiejszych trudności masowej komunikacji tramwajowej w Krakowie tkwi natomiast mniejsza doza przeczności współczesnych nam decyzji urbanistycznych. Po pierwsze dopuścili one do oklepania starego Krakowa coraz to nowymi osiedlami na całym praktycznie obwodzie miasta, z zachowaniem w śródmieściu centralnych funkcji administracyjnych, naukowych i handlowych tak rozrosłej aglomeracji. Tym samym decyzje te skazały pierwszą obwodnicę na ciągłe wzrastające potoki pasażerów, zmuszonych do przejazdu wokół Plant dla każdego prawie zamierzonego kierunku jazdy. Gdyby w porę podjęto decyzję zasadniczej rozbudowy miasta w określonym kierunku od je-

go istniejących po wojnie granic, to wówczas ukształtowałby się musiał nowy układ komunikacyjny z nowoczesnie zaprojektowanym centrum. Obecne śródmieście zachowałoby mogło funkcję ośrodka uniwersyteckiego (szkoły wyższe), dzielnicy zabytkowej, muzealnej a po części handlowej i mieszkaniowej.

Drugi błąd polegał na jednoliniowym praktycznie połączeniu dziś już ponad dwustutysięcznej dzielnicy Nowa Huta z resztą miasta poprzez Rondo Mogiłskie. Nie zadbano choćby nawet o częściowo bezkolizyjne skrzyżowania z ruchem samochodowym na trasie tego połączenia. Wybudowana później równoległa linia aleja Pokoju i tak schodzi się w Czyżynach z tą pierwszą.

Zarówno z treści referatów jak i głosów w dyskusji wynika, że z poprawą warunków ruchu liczyć się będzie można dopiero wtedy, gdy zrealizowane zostaną projektowane, nowoczesne, bezkolizyjne linie tramwajowe. Przebiegać one mają przez śródmieście w podziemnych tunelach i to — co uznać trzeba za rozsądne — o wymiarach dostosowanych do późniejszego wprowadzenia w nie taboru wyższego standardu, czyli tak zwanego „premetro”, a nawet trakcji podziemnej o parametrach „metra”. Przewiduje się wykonanie pod śródmieściem dwu podziemnych linii w tunelach. Pierwsza, pilniejsza chyba linia podziemna W—Z, miałaby połączyć Rondo Mogiłskie z ulicą Karłowicką. Drugi tunel o kierunku północ — południe pozwoliłby na zlikwidowanie tramwajowego „waskiego gardła”, uciążliwego dla miasta, w ulicach Franciszkańska — Dominikańska.

Rozwiązanie takie uznać można za potrzebę bezsporną a nawet priorytetową. Czy jednak realną w najbliższej przyszłości?

Uczestnikom konferencji umożliwiono wizję lokalną na terenie zapoczątkowanej budowy tunelu

(Dokończenie na str. 2)



Jako rodowity krakowianin ucieszyłem się, jak wielu moich znajomych, z cennej inicjatywy utworzenia dodatku do Waszego pisma pt. „Czas przeszły i przyszły”.

Jestem miłośnikiem zabytków Krakowa i amatorsko zajmuję się inwentaryzacją i historią tablic pamiątkowych tak licznie rozmieszczonych w naszym mieście na jego murach, zabytkach i kamienicach. Niestety, tablice te o dużym znaczeniu historycznym, a nawet artystycznym często są zapomniane i pomijane jak gdyby nie były same zabytkami świadczącymi o dziejach Krakowa i kraju oraz o ludziach, którzy tutaj urodzili się, żyli, działali lub tworzyli.

Publikowałem już moje apele m. in. w Waszym piśmie (np. nr 238 z 1981 r.), w „Przekroju” i „Dzienniku Polskim” o ich ratowanie i opiekę nad nimi ze strony przede wszystkim fundatorów, młodzieży, harcerstwa itp. instytucji kulturalno-społecznych oraz administracji domów, na których widnieją. Niestety, jak dotąd bez rezultatu, mimo iż wiele tablic jest zaniedbanych, nieczytelnych, uszkodzonych nieraz zębem czasu a nawet gdy się odnawia obiekt, na którym są umieszczone, zapomina się o ich renowacji.

Korzystając z Waszego apelu o współudział w tym dodatku — pozwalam sobie przesłać fragment opracowywanego przeze mnie katalogu tych tablic o szerokiej tematyce historycznej, których liczba w Krakowie wynosi ponad 200.

Gdyby zatem w projektowanym dodatku Waszego pisma mogły znaleźć zainteresowanie informacje o tych cennych zapisach historycznych, mógłbym okresowo podawać notatki o mało znanych względnie zapomnianych tablicach — (jak załączona próba) dla pożytku nie tylko licznie przybywających do Krakowa turystów, lecz także zapewne wielu mieszkańców, którzy o nich nie wiedzą.

mgr KAZIMIERZ KISIELEWSKI

Plac Szczepański

Nazwa placu pochodzi od wezwania kościoła św. Szczepana (XVI w.), który niegdyś stał w tej dzielnicy miasta obok kościoła św. Mateusza i św. Macieja. Obecnie jedyną pamiątką tych obiektów jest tablica w formie witrażu z rysunkiem tego patrona umieszczona w portalu bramy wejściowej do budynku nr 2. Głosi ona, że w tym miejscu stał dom parafii kościoła św. Szczepana.

W historii placu jego nazwa na krótko uległa zmianie. Gdy po kasacji zakonu Jezuitów (w 1773 r.) budynki przejął Komisja Edukacji Narodowej, a potem Rada Miejska Krakowa urządziła tam koszary Gwardii Narodowej. Jak głosi kamienna tablica na ścianie domu narożnego na placu (obecnie Muzeum im. Szolajskich) w 1811 r. plac ten otrzymał nazwę Placu Gwardii Narodowej. Nazwa ta jednak nie przyjęła się ustępując dawnej.

— Zwycięstwo wiedeńskie

Z okazji przypadającej w tym roku 300. rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem odniesionego nad Turkami przez króla Jana Sobieskiego, warto przypomnieć o tablicach pamiątkowych w Krakowie związanych z tym faktem. Tablica upamiętniająca 200. rocznicę tego zwycięstwa znajduje się na ścianie kościoła Mariackiego, po lewej stronie głównego wejścia, ufundowana przez społeczeństwo. Jest to spłata płaskorzeźba projektu artysty Piusa Welońskiego.

Druga tablica, z tej okazji, umieszczona została na murze kościoła oo. Karmelitów, od strony ul. Garbarskiej, ufundowana — jak podaje napis — przez włościan polskich zgromadzonych w dniu 11 kwietnia 1883 r. na uroczystościach w Krakowie.

Trzeba przypomnieć, że uroczystości tej rocznicy trwały w Krakowie przez cały rok i obfitowały w różne imprezy, m. in. otwarto w Sukienicach wystawę pamiątek z okresu króla Jana III, odbył się kostiumowy bal w Sukienicach z udziałem ok. 1800 osób. Wówczas też wmurowano tablice pamiątkowe. Ciekawostką jest fakt, iż w czasie tych uroczystości po raz pierwszy w mieście użyto oświetlenia elektrycznego przy pomocy wprowadzonej z Wiednia lokomobili — jak informuje wówczas wydana gazeta „Nowa Reforma” nr 29 z dnia 7 XI 1883 r.

Dla uczczenia 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej wmurowano tablicę ufundowaną przez obywateli Prądnika Czerwonego (przedmieście Krakowa) w 1933 roku w budynku przy al. 29 Listopada nr 102. Tablica zawiera także płaskorzeźbę popiersia króla Jana III.

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Co robią ojcowie miasta, kiedy w jakiejś sprawie nic zrobić nie mogą? Powołują zespół specjalistów do rozwiązania tego problemu. Tę tajemnicę zdradził mi pewien doktor habilitowany w chwili szczerości.

— Proszę pana — powiedział — jeżeli w tym mieście powstaje nowy zespół do spraw ochrony środowiska, złożony z utytułowanych specjalistów, to najlepszy znak, że nie ma pieniędzy na modernizację urządzeń, które dymią, smrodzą, trują. Gdyby można przebudować stare fabryki i wydziały, zainstalować piece gazowe w śródmieściu, to liczba zespołów doradczych, konsultacyjnych i innych malałaby a nie rosta.

To wyznanie wstrząsnęło moją naiwną długoletnią wiarą, że powołanie nowego zespołu utytułowanych specjalistów jest najlepszym rozwiązaniem trudnego problemu. Rola specjalistów w czasie kryzysu jest na szczęście łatwiejsza niż w latach prosperity, kiedy to każdy pomysł miał szansę być ucielonym w życie, a potem się zaczęły przepływać: kto radził kupić „berlieta”, kto namawiał do budowy Huty „Katowice”?

My tu w Krakowie na szczęście przeżyliśmy ostatnie dziesięciolecie bez większych przedsięwzięć, co oszczędziło nam też większych wpadek. Obchodzimy więc spokojnie 10-lecie „Dziadów” w reżyserii Konrada Swinarskiego. Jerzy Trela znów magnetyzuje salę w „Wielkiej improwizacji” a parę ulic dalej w kinie nasz Gustaw-Konrad długowłosy i krwiożerczy krzyczy na Pszonia, żeby każda uciła głowę Dantonowi, do czego w końcu dochodzi za sprawą krakowskich aktorów nie licząc pięknego anioła terroru Saint-Justa.

W gazetach ton krzepy i czynu chociaż raczej romantycznego niż organicznikowskiej pracy od podstawa. Czytam na przykład kolejną notatkę interwencyjną, że wandale w Parku Jordana przewrócili popiersia sławnych osób, które tam stoja, aby rekreacja łączyła się z wychowaniem patriotycznym. „A wystarczyłoby dwóch ludzi z odpowiednich służb, żeby te popiersia postawić na cokole” — kończy reporter odważnie i postulatycznie. Czemu więc — pytam — reporter ze szwagrem nie postawi tych popiersi, tylko postuluje?

Oczywiście, że jedni muszą pisywać do gazet a inni robić porządki w parkach, bo jak wszyscy zaczęli robić wszystko, to nie będzie specjalistów i z kogo się będzie powoływać komitety do rozwiązywania problemów, na których rozwiązanie nie ma pieniędzy, betonu, cegły, stali, kabla i innych niezbędnych rzeczy.

Czytelników, którzy zapytują, dlaczego w naszym skromnym dodatku więcej jest na razie przeszłości niż przyszłości zapewniamy, że przyszłość też będzie, ale nie wszystko można pisać co się wie. W najbliższym czasie spodziewany jest z Bliskiego Wschodu redaktor S., który na życzenie okaże, z czym nie powinno się wchodzić do meczetu. Na linii A—B remontują salon sportowy a jak wyremontują, to dopiero będzie temat.

Szykują się zmiany w orkiestrze. K. ma objąć drugie skrzypce, a P., który dotąd piastował to stanowisko dostanie fagot. Dla fagocisty trzyma się puzon. S. wziął kotły po R. Co z R.? Jeszcze nie wiadomo. Mówi się, że dostanie ronek angielski. W ten sposób dyrekcja dąży do uzyskania możliwie czystego i silnego brzmienia orkiestry, która ma przed sobą wiele poważnych koncertów.

Rola dyrekcji też nie jest dzisiaj łatwa. Trudno o skrzypce, trąby, puzony a grać trzeba. Na szczęście produkcja smyczków wzrosła o 1,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

To miasto ma przyszłość. Gwarantują to wtajemniczeni, którzy wiedzą, że na Wawelu znajduje się cudowny kamień zapewnijający miejscom, w których się znajduje przetrwanie najgorszego.

ANDRZEJ MAGDON

GDZIE JEST TEN OBRAZ?

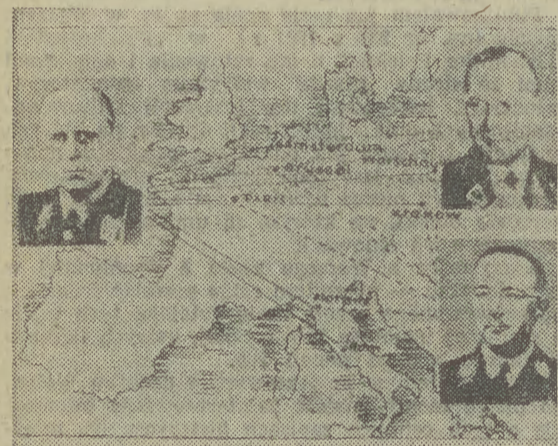
Fakt, że Niemcy wiedzieli o skrytce w Sieniawie powodował, iż jedynym sposobem postępowania były pertraktacje z nowym komendantem miasteczka. Czartoryski nie mógł orientować się jakie plany co do zbiorów mieli Niemcy. W efekcie 14 skrzyń z przedmiotami i obrazami zarekwirowano i przewieziono do Rzeszowa.

W świetnej książce „Dama z gronostajem” Ruth i Maxa Seydewitzów, autorzy opisali niemiecką organizację rabunku dzieł sztuki. Ponieważ opisani poniżej będą w czasie trwania wojny wykradali „Portret młodzieńca” jeden drugiemu, może warto przypomnieć ich funkcje i nazwiska:

„Od początku drugiej wojny światowej parę organizacji zajmowało się systematycznym rabunkiem skarbów sztuki. Jedną z tych organizacji kierował reichsführer SS Himmler, druga podlegała ministrowi spraw zagranicznych Ribbentropowi, trzecia reichsleiterowi Rosenbergowi. Organizacje te współpracowały ściśle z naczelnym dowództwem oraz dowódcami w krajach okupowanych, którzy je energicznie popierali.

Pierwszą organizację, która rozpoczęła planową grabież dzieł sztuki, stworzył Himmler. 1 grudnia 1939 roku reichsführer SS, jako komisarz Rzeszy dla umacniania niemieczyny, wydał rozporządzenie, na podstawie którego urzędnicy gestapo na „wcielonych do Rzeszy obszarach wschodnich”, zaś policja bezpieczeństwa oraz SD w Radomiu, Warszawie i Lublinie miały konfiskować przedmioty sztuki. Na rozkaz Himmlera wszystkie znajdujące się „w rękach prywatnych obywateli Polaków i Żydów, pod względem artystycznym i kulturalnym wartościowe przedmioty, jak obrazy, rzeźby, meble, dywany, kryształy, książki i tym podobne, tak samo przedmioty stanowiące urządzenie wnętrz oraz klejnoty ze szlachetnych metali zostają skonfiskowane na rzecz Niemiec i przekazane do dyspozycji komisarza Rzeszy dla umacniania niemieczyny...”

W uzupełnieniu do rozporządzeń Himmlera..., minister Rzeszy Hans Frank wydał 16 grudnia 1939



Ribbentrop, Rosenberg i Himmler — dowódcy komand rabujących dzieła sztuki, „podzielili się robotą”...

roku zarządzenie, w którym postanawiał, że „wszystkie publiczne zbiory sztuki w Generalnej Guberni zostają skonfiskowane dla wypełnienia publicznych, służących społeczeństwu zadań...”

Zabezpieczenie zrabowanych na skutek tych zarządzeń skarbów sztuki i ich transport do Niemiec zlecił Himmler organizacji „Ahnenerbe” (w tłumaczeniu — „Dziedzictwo przodków”), „stowarzyszeniu naukowo-badawczemu”. Organizację tę stworzył Hitler w roku 1937. W związku z przygotowaniem do wojny zakres jej działalności rozszerzył się poza Niemcy...”

Murarz Nowak wodzi palcami po ceglach sieniawskiego młyna, odłamuje kawałek tynku i patrzy na nas rozpromieniony.

— Tak się wtedy mruwało. Patrz pan jaka równa szlichta. Nie to co teraz. Weźmie taki jeden z drugim kielnię i ochlapie tylko mur... Ale, zaraz, zaraz to było chyba jedyne wejście. Mogło być tak, że Czartoryski podzielił skarby na kilka części i o tym schowku nikt nie wiedział...

Jeżeli chcą państwo wiedzieć jak szybko trzech facetów obiega budynek starej stolarni dookoła, żeby poprosić mieszkańców o pozwolenie zobaczenia piwnicy, to powiem, że bardzo szybko. Drzwi otwiera nam młoda kobieta. Wyjaśniamy jeden przez drugiego o co chodzi. Gdyby nie fakt, że stoi obok nas kapral i wygląda to bardzo urzędowo, kobieta wzięłaby nas za wariatów.

— Nie ma mowy! Byli tu już różni tacy, co chcieli się dobrać do mojej piwnicy. Jeden to nawet z RFN czy Szkocji, już nie pamiętam, ale odmówiliam. Nikogo nie wpuszcza.

Kapral patrzy na nas bezradnie. Nie można nikogo zmusić. Próbuje jeszcze raz...

— Ależ panowie, dajcie mi święty spokój. Nie będę nikogo wpuszczała do piwnicy. Zresztą mam tam bardzo cenne rzeczy. Farby, lakiery, zapasy na zimę.

— Jezus Maria — mruczy murarz Nowak. (c.d.n.)

BOGUSŁAW NOWAK

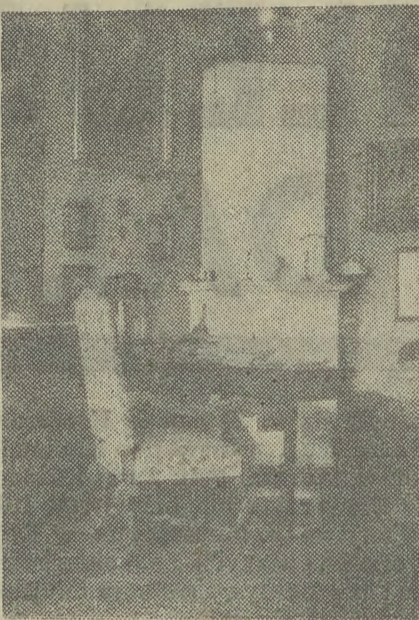
Bogusława Pałczyńska

NASZ DOM PRZY PLANTACH

STARA JEDNOPIĘTROWA KAMIENICA PRZY UL. WARYŃSKIEGO 4, Z CHARAKTERYSTYCZNA DLA DAWNYCH CZASÓW BRAMA WJAZDOWA PROWADZĄCA DO PODWORZA. ŻEBY DOSTAĆ SIĘ DO MIESZKANIA, TRZEBA NACISNĄĆ DZWONEK I DOPIERO NA WYRAZONA ZGODĘ LOKATORA AUTOMAT OTWIERA DRZWI. W PODWORCU KAMIENICY DZIŚ PANUJE SPOKOJ I AZ TRUDNO WYOBRAZIĆ SOBIE, ŻE CZASY MASZYNY SŁUŻYŁY DO PRODUKCJI PIERWSZYCH W POLSCE WÓD GAZOWANYCH. FABRYKĘ ZAŁOŻYŁ KAROL RZĄCA RAZEM ZE SWYM ZIĘCIEM ANASTAZYM CHMURSKIM. JEŚCZĘ W CZĘŚCIEJ PRODUKOWAŁ ON RÓZNE RZECZY, M. IN. ATRAMENT, ZA KTÓRY OTRZYMAŁ PODZIĘKOWANIE OD SAMEGO IGNACEGO KRASZEWSKIEGO. OBAJ PRZEMYŚLICY PEŁNI FANTAZJĘ, PREŻNI I AKTYWNI, BYLI NIEZWYKLE CHŁONNI NA KAŻDĄ TECHNICZNA NOWOŚĆ PCHAJĄCĄ DO PRZODU XIX WIEK.



AKWASANA
Specjalna woda lecznicza
Prof. W. Jaworskiego
„AMERA”
„LITUOSA”
„ANTACYDA”
„FERARSO”
„CALCIX”
„JODIS”
„BROMAR”
„SALICIS”
E. line „normalna” woda.
Opodóbienia zagranych źródeł termalnych:
Vichy (Vichan)
Kissingen, Karlsbad
Ems (Emskren)
Selters (Seltis) *
Bilińska (Bilinar)
Giesshübl (Giselter)



Pawilon „AKWASANA” firmy Rząca-Chmurski w Krakowie na Powoznej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929
Pawilon Nr. 74 — na Terenie E



Zakład syntetycznych mineralnych wód leczniczych założony w r. 1865
12 odznaczony i medal na wystawach światowych i regionalnych.

Jest szare grudniowe przedpołudnie 1982 roku. Naciskam dzwonek. Tam na piętrze czeka na mnie pani Janina Rząca, żona Tadeusza Rzący, wnuka Karola, ostatniego właściciela i szefa fabryki. Prawie natychmiast uruchamia się automat. Wchodzi do środka, zostawiając za sobą codzienne szare „dzis”. Drewniane schody skrzypią przy każdym kroku. Właścicielka wita mnie serdecznie z tą dawną, jakże miłą gościnnością. Na ścianach zawieszono stare obrazy. Jest wśród nich także portret młodej kobiety. Z oprawnej w grube złote ramy obrazu, spoglądają jasne niebieskie oczy. Gospodyni uśmiecha się: — „To ja — mówi. — Ale to tak dawno temu. To dobrze, że pani przyszła, że chcecie w „Echu” wspominać dawnych krakowian. To dobrze, bo może zdola się ocalić chociażby wspomnienie, tradycje, bez których trudno sobie wyobrazić Kraków”.

Od czego zacząć tę rozmowę, od opowieści o sławnym dziadku Karolu, fabrykancie, czy o ojcu — Tadeuszu, który oprócz fabryki fascynował się co dopiero rodzącą się sztuką fotografii, czy o mężu — chodzącej encyklopedii Krakowa, kolekcjonerze starych zegarów czy wręczecie o samej gospodyni, która w tym domu, własności rodzinnej męża, spędziła 60 lat.

Decyduje za mnie pani Janina, zaczynając od wspomnień tych najdawniejszych, kiedy to wody gazowane firmy Rząca i Chmurski rozwieszono po całym Krakowie drewnianym platformem, zaprzężonym w konie. Rozwożono je w specjalnych dużych miedzianych syfonach pobielanych cyną do 20 kiosków. Dziś z tych 20 pozostały zaledwie 2, popularny okraglak na Plantach przy ul. Szewskiej i obok Teatru im. J. Słowackiego.

— „Co też to były za wody, jakie orzeźwiająco, jaka orazada — rozmarza się pani Janina. — Oprócz wód sprzedawano w kioskach także ciastka, tych jednak firma nie produkowała, tylko krakowscy cukiernicy”.

Fabryka rozwijała się szybko, a Karolowi Rzący i Anastazemu Chmurskiemu marzyło się rozszerzenie działalności. Już wcześniej dyskutowali wielokrotnie z doktorem Walerym Jaworskim, także dobrze znaną w owym czasie krakowska postacią, o wodach mineralnych i o tym, jakby spopularyzować je w Krakowie, ba, w Polsce całej. Wreszcie podjęto decyzję. Sprawdzono specjalne urządzenia, jakieś filtry i na krakowski Rynek pojawiły się owe wody. Sprzedawano je we wszystkich aptekach, w specjalnych butelkach o pojemności 3/4 litra.

Wody były rozmaite: Karlsbadzka, Amora, Antacyda, Emska, na przeziębienia i choroby żołądka, na nadkwasotę i na apetyt, przemianę materii i na anemię. Naprawdę leczono tymi wodami.

Rodzinne tradycje przekazał Karol synowi Tadeuszowi. Za jego czasów firma stanowiła spółkę akcyjną, do której przystąpiły 4 córki Karola. Tadeusz poświęcał firmie większość swego czasu. Ale jego zainteresowanie i wiedza znacznie wykraczały poza działalność handlową. Szczególnie pasjonował się fotografią. On to, właśnie jako jeden z pierwszych obok Kozłińskiego i Krygowskiego, robił kolorowe zdjęcia, pierwsze autochromy. Wśród rodzinnych pamiątek zachował się dagerotyp. Nade wszystko ukochał Kraków. Nie darmo w swej ostatniej woli prosił o umieszczenie na nagrobkowej płycie tych oto słów: „Urodził się w Krakowie i umarł w Krakowie”. „Pewnie po nim — mówi p. Janina — mój mąż tę miłość do naszego miasta odziedziczył, podobnie zresztą jak zapal do fotografii”.

Nie proszę o pokazanie mi zdjęć Tadeusza seniora i juniora, nie proszę, bo wiem, że tuż przed śmiercią Tadeusz junior przekazał fotograficzne zbiory, w tym także aparaty, niestrudzonemu zbieraczowi, twórcy Krakowskiego Muzeum Fotografii Władysławowi Klimczakowi. „Do dziś zresztą zagląda on do mnie — mówi pani Janina — wierząc, że coś jeszcze uda mu się znaleźć dla swoich zbiorów”.

„Tadzio — mój mąż — ukończył rolnictwo, ale firmie i jej specjalności pozostał wierny. Pracował razem z Adamem Chmurskim, inżynierem chemikiem, mężem Lusi Wyspiańskiej. To właśnie tu oni mieszkali, gdzie teraz rozmawiamy, my z Tadeuszem zajmowaliśmy pokoje na parterze.”

Ach Lusia — coła się we wspomnieniach pani Janina — to była dorodna kobieta. Postauna, choć może trochę zbyt tęga, była częścią tego miasta. Co dzień wieczorem punktualnie o 8, teraz mówiłoby się o godzinie 20.00, szła do „Bianca” (dziś jest tam wielki sklep samoobsługowy przy ul. 1 Maja) albo do Pawilonu na Plantach. Lubiła się ubierać, mieć każdą modną nowość w szafie. Kto zresztą wtedy nie lubił się ubierać, kto nie lubił się pokazać. I ja z mężem także chodziliśmy codziennie do kawiarni, taki był styl, ba, wręcz towarzyski obowiązek.

W starych albumach rodzinne fotografie krewnych, przyjaciół. Robione w atelier i późniejsze, w plenerze. Ludzie ubrani w wytworne stroje z Epoki, uśmiechnięte twarze tych, którzy dawno odeszli. Zachowała się nawet okładka z dodatku „Kuriera” z fotografią pani Janiny, skrzętnie przechowywana wśród innych pamiątek.

— „Mój Tadeusz — ciągnie opowieść, moja niestrudzona informatorka — interesował się dosłownie wszystkim, co było związane z tradycją. Skupował a potem starał się przywrócić rozmaitym starym meblom ich pierwotny wygląd. Dorabiał części, dokupował brakujące, nieraz sprowadził z zagranicy. Tak było też z jego ukochanymi zegarami. To nie zwyczajnie zbieractwo ciągnęło go do tych rzeczy, ale pasja. Znal się na tym. Studiował historię sztuki, malarstwa. Biegał na koncerty i do teatru. Do końca życia interesował się polityką, aktualnymi wydarzeniami kulturalnymi, np. był miłośnikiem Teatru 38. Jeśli szło się z nim na wystawę, nie trzeba było katalogu. A po Krakowie mógł oprowadzać nie gorzej od najwytrawniejszego przewodnika. Mógł zresztą mówić o tym mieście bez końca.”

Tuż przed wojną, konie zastąpił ciężarowy „ford”. Na pewno szybszy, ale koni było żal, tak samo jak życzliwych z nami woźniców. Także przed samą wojną firma przyjęła przedstawicielstwo piwa „Tychy”. Działaliśmy nawet w czasie okupacji, chociaż oczywiście w skromniejszym zakresie. Dopiero po wojnie w 1950 roku firma przestała istnieć. Nawet maszyn nie zdołaliśmy uratować. I tak wszystko się skończyło. Spółka Rząca i Chmurski zniknęła z pejzażu miasta i mapy handlowej Polski.

Później mój mąż pracował w Prywatnym Zrzeszeniu Handlu i Usług. Był urzędnikiem przez 25 lat. Pomagał tym, którzy przetrwali najtrudniejszy dla tzw. prywatnej inicjatywnej okres”.

A pani, czy to skromność i szacunek dla dziejów rodziny męża nie pozwala mówić o sobie?

— „Cóż ja. Jestem sercem krakowianką i latami tu spędzonymi, ale nie urodziłam się w tym mieście. Przyjechałam na studia także rolnicze. Skończyłam je. Nie pracowałam w swoim zawodzie. Skończyłam za mąż i udzielałam się społecznie w Towarzystwie Ochrony Młodzieży. Opiekowaliśmy się przede wszystkim biednymi dziećmi. Dziś określiłoby się to działalnością przygotowaniem dziewcząt do samodzielnego życia. A więc organizowaliśmy kursy gospodarstwa domowego, robienia na drutach itp. Zbieraliśmy składki potrzebne na udzielanie młodym pomocy. Niespecjalnie wielkie prowadziłam życie, całkiem zwyczajne, podobne do innych kobiet z tamtych lat”.

Wcisnęła w fotel zapomnianą o czasie, który mijają. Nie przypomniały mi o tym także stojące w pokoju zegary. Milczące i nieme od śmierci swego właściciela. Nie chciałam zresztą przerywać snuć wspomnień mojej rozmówczyni, skrzętnie przez nią zbieranych i uzupełnianych w trakcie rozmowy z ogromną pieczołowitością.

— „Wie Pani — przerwała mi nagle zasłuchanie — bardzo lubię ten dom i to okno, z którego widok ciągle jest ten sam, jak gdyby nic się nie zmieniło przez te lata — widok na krakowskie Planty”.

JUBILEUSZ I CO DALEJ

(Dokończenie ze str. 1)

tramwajowego pod układem torów stacji PKP Kraków Główny. Budowa trwa już dobrych kilka lat i znajduje się ciągle w stanie początkowym. Uczestnicy wizji nie ukrywali stanu zaskoczenia obrazem rzeczywistości na budowie. Wyrażam pogląd, że nawet spora doza optymizmu nie wystarczy, by zakończeniu jednej choćby tylko linii zamierzonych inwestycji tunelowych pod całym średmięciem przewidywać na początek dekady lat dziewięćdziesiątych. Przewidywać natomiast można, że wokółplantowa pętla tramwajowa pęknie już w tym dziesięcioleciu, jeśli nie wprowadzi się istotnego jej odciążenia. Już dziś w godzinach szczytu korki samochodowe, głównie z winy tramwajów, sięgają w ulicy Basztowej od Długiej do Pawiej, a i w innych węzłowych punktach obwodnicy jest niewiele lepiej.

W tej sytuacji, nie rezygnując z docelowego rozwiązania, jakim są bezkolizyjne tramwaje podziemne w rejonie średmięcia, pomyśleć trzeba czy konieczne jest, by przykładowo mieszkańcy rejonu ulic: 18 Stycznia, Bronowickiej, Azorów, osiedla Widok i okolice dojeżdżali do Czyżyn, Nowej Huty i okolic właśnie obwodnicą wokół Plant i zatkana już całkiem ulicą Lubicz. Przykładów takich można by wylizować więcej. Myślę, że najpilniejszą stała się obecnie sprawa stopniowego tworzenia elementów drugiej obwodnicy tramwajowej, która odciążałaby w miarę ich realizacji pętlę pierwszej obwodnicy wokół Plant. Trzeba by oczywiście tworzyć tę drugą obwodnicę etapami, z realizacją poszczególnych tras według stopnia ich pilności. Zadać by trzeba o to, by były to linie w miarę bezkolizyjne, za cenę zbudowania tu i tam płytych wkopów, mostów i wiaduktów. Można przyjąć, że koszt linii tworzących odcinki drugiej obwodnicy stanowić będzie zaledwie skromny ułamek nakładów finansowych potrzebnych do realizacji zamierzonych inwestycji komunikacyjnych w Krakowie przedstawionych na konferencji.

Ostatni plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Krakowa na rok 1980 przewidywał wiele zadań w zakresie komunikacji miejskiej (referat K. Seiberta i A. Janowskiej pt. „Aktualna koncepcja rozwoju komunikacji zbiorowej w Krakowie”). Z referatu wynika, że praktycznie żadne z tych zadań nie zostało zrealizowane. Zacytuje kilka stwierdzeń z tego referatu (podkreślenia autorów referatu):

„Nie ma możliwości wykorzystania kolei dla obsługi odległych obszarów”.

„Nie nastąpił proces tworzenia systemu premetro”.

„Nie nastąpił wymagany rozwój komunikacji tramwajowej”.

„Nie rozbudowano układu ulic o trasy ruchu przyspieszonego...” „nie spełniono zadań, jakie zakładano w planie w odniesieniu do systemu transportu, ani też nie osiągnięto poprawy standardów obsługi”. „Nie uzyskano bowiem poprawy w osiągnięciu miejsc pracy (czasów dojazdu — W.D.) komunikacją zbiorową...”

„Nie stworzono dogodnej obsługi komunikacyjnej centrum...”

„Nie wystąpił problem dostępności do głównych ośrodków usługowych...”

„W Krakowie szczególnie potrzebna jest minimalizacja uciążliwości transportu dla środowiska i niwelacja jego niekorzystnego wpływu na zabytki. Również to założenie planu nie zostało spełnione...”

Przegląd tych wszystkich „nie” każe krytycznie ocenić realność owych planów i wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość w warunkach istniejącego kryzysu gospodarczego. W referacie znalazło się jednak ponownie jedenaście wniosków wizjonerskich, rozniekanych wprawdzie końcową sentencją, że: „Należy wyrazić obawę, czy jest w tej chwili odpowiednia pora do przełamania dotychczasowej polityki finansowej, niemniej jednak należy ponieść wszelkie wysiłki, aby zmienić zaistniały stan rzeczy”.

Nie trzeba być wizjonerem, by stwierdzić, że na najbliższe lata pora ku temu jest istotnie nieco powiedniana. I powtórzę raz jeszcze, że wokółplantowa pętla tramwajowa pęknie już w tym dziesięcioleciu, jeśli nie wprowadzi się istotnego jej odciążenia”. A zrobić to trzeba prostymi środkami na miarę możliwości inwestycyjnych gospodarki, która jeśli nawet zaczęła się odbijać już od dna, to proces ten będzie musiał trwać dobrych kilka lat, zanim podjąć będzie można pełne tempo kapitałochłonnych inwestycji komunikacyjnych. Stąd propozycja rozpoczęcia tworzenia od zaraz kolejnych elementów drugiej obwodnicy tramwajowej, odciążających stopniowo średmięską obwodnicę wokół Plant. Sukcesem będzie jeśli uda się wykonać ją szybko, choćby tylko fragmentami w rozwiązaniu bezkolizyjnym. Wskazuje na to wywiad, jakiego udzielił „Echu Krakowa” (nr 207) dyrektor MPK mgr inż. Tadeusz Trzmiel. Na pytanie „Co w najbliższym roku?” odpowiedział bowiem:

— „Bardzo niewiele. Nie zdołamy nawet ukończyć linii tramwajowej na Azory...” A pamiętać trzeba, że linia ta dorzuci obwodnicy wokół Plant dalszych kilka tysięcy potencjalnych pasażerów od strony ulicy Długiej.

Bezinwestycyjnym prostym zabiegiem, który najprawdopodobniej ułatwiłby nieco komunikację w pozaperyferyjnych częściach miasta byłoby wprowadzenie linii okólnej na przykład na trasie: Basztowa, 1 Maja, a następnie wokół Plant trasa: Długa, 8, Limanowskiego, Wawrzynca do ulicy Dieńta, Grzegorzecza do Ronda Kotlańskiego, przez Rondo Mogiłskie i ulicę Lubicz do Basztowej. Linia w obu kierunkach jazdy obejmowałaby najgłębsze załudnione rejony miasta. Podobna rola spełniać by mogła w Nowej Hucie linia okólna w granicach przystanków: Plac Centralny, Kopiec Wandy, Proflaktyka, ZPP Stołówka, Piekarnia, Rondo Kocmyrzowskie, Czyżyny, Plac Centralny.

Ra koniec refleksja nieco filozoficzna. Na zakończenie pierwszego dnia konferencji padło od stołu prezydenckiego zdziarskie sformułowanie, że na obecny odpokryzys społeczno-gospodarczy odpowiedzialni jesteśmy realizacją komunikacyjnych za-

mierzeń. Kraków, styczeń 1983 r.

Aleksander Głus

PRZECHADZKA WOKÓŁ RYNKU

W DRUGIM NUMERZE TEGO MAGAZYNU ZAMIESZCILIŚMY WYWIAD Z PROFESOREM WOJCIECHEM KALINOWSKIM, KTÓRY POWIEDZIAŁ, ŻE ZA NAJPOWAZNIEJSZY MANKAMENT ODNOWY STAREGO KRAKÓWA UWAŻA „ZANIKANIE FUNKCJI MIESZKANIOWEJ WIEKŠOŚCI ODNAWNIANYCH BUDYNKÓW”.

WYSTARCZY ZRESZTA WIECZOREM WYJŚĆ NA RYNEK I ZBACZYĆ, ILE OKIEN SIĘ ŚWIECI. DAWNIEJ ŚWIECIŁO SIĘ ICH ZNACZNIE WIĘCEJ. MIESZKAŁI TAM LUDZIE, DZIŚ STARE CENTRUM PRZECHODZI W RECE INSTYTUCJI A PO GODZINACH URZĘDOWYCH WYLUDNIA SIĘ. NASZ REPORTER OBSZĘDŁ PRACOWICIE WSZYSTKIE KAMIENICE W RYNKU I SPRAWDZIŁ CO W NICH JEST. UDAMY SIĘ WRAZ Z NIM NA TĘ PRZECHADZKĘ.

Zaczynamy oczywiście od nr 1 — czyli od Sukiennic. Prawie 5 tys. metrów kwadratowych podzieliły między siebie Muzeum Narodowe, „Cepelia”, „Wawel—Tourist”, kawiarnie i kramy. Z piwnic korzystają rynkowe kwiatarki i sprzątające Rynek Cyganki.

Ponieważ Sukiennice obdarzono numerem 1—3 więc pierwszy normalny dom mieszkalny powinien mieć nr 4. Oglądam wystawę „Domu Książki” i głowię się jak wejść na wyższe piętro. Jest wejście od placu Mariackiego. W kamienicy 4 mieszkania, salon kosmetyczny i biuro „Cepellii”.

Ten sam problem mam z sąsiednim domem, opatrzonym dobrze widoczną tabliczką „Rynek Główny 5”. Wejście od Siennej, zaś w mieszkaniach z oknami wychodzącymi na Rynek 6 rodzin.

Wychodzi więc na to, że pierwsza kamienica w Ryнку Głównym jest dopiero „Szara Kamienica”. Zbliżam się do niej już po rozmowie z właścicielem domu p. Stanisławem Szarskim, który jest prezesem Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Wiem więc, że w trzech budynkach („Szara Kamienica”, dobudowany do niej ceglany dom przy ul. Siennej i oficyna) mieszka dziś... 21 osób.

Większą część powierzchni zajmują: Towarzystwo Planowania Rodziny, agencja handlowa, spółdzielnie „Moda” i „Współpraca”, a sporo lokali jest pustych, bo remont kamienicy zaczął się... 14 lat temu, po czym został przerwany i przesunięty w czas bliżej nie określony.

Przechodzę do 7-ki. Tam też widoczne ślady rozpoczętego kiedyś remontu. A przydałby się, o przydał. Ten budynek znają krakowianie m.in. z racji mieszczącej się w oficynie, a przez lata uchodzącej za najlepszą w Krakowie cukierni Scher-

mieszkań a łącznie w tym dogorywającym budynku — może to przez pechową 13-tkę! — żyje 15 osób, w tym dwoje małych dzieci!

Naprzeciw niszczonego budynku, już po drugiej stronie Grodzkiej — kontrast. To odnowiony „Dom Polonii”. Wspaniale odrestaurowane wnętrza, czystość elewacja ale... mieszkań tu nie ma. Chyba że unać za mieszkanie pokoje gościnne Towarzystwa?

Sąsiada „Domu Polonii” — „Wierzyńka” nie trzeba bliżej opisywać. Społemowski superlokal kategorii „lux” zajmuje budynki nr 15 i 16.

Z następnymi kamienicami spława jest jeszcze prościej. Nad 17-tką i 18-tką pastwi się od 5 lat Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków. Z zewnątrz co prawda niewiele widać i złości się człowiek, bo akurat jaśniutki „Wierzynek” sąsiaduje z takim oślejonym brudasem. Prace trwają, a widać więcej kłopotu jest z uporządkowaniem oficyn, które reguły są w stanie gorzszym od cześci frontowej. Te dwie kamienice stanowią do niedawna własność rodziny Komornickich, a połączone były także w sensie architektonicznym — przejściem na najwyższej kondygnacji. Poza tym najwyższy dom na Ryнку, 18-tka, nie miała własnej bramy, więc wchodziło się do niej przez bramę 17-tki.

Dom „Pod Modrym Lwem” też niby jest w remoncie generalnym ale na 1 i 2 piętrze nadal siedzi Zakład Handlu Opatem. Niedługo już. Odwiedzając wielokrotnie tę instytucję zauważyłem w gabinecie dyr. Kordeckiego niepokojące szpary w ścianach, które za każdą wizytą były coraz szersze.

Także i Pałac Potockich (pod 20-ym) jest w remoncie, tyle że w częściowym. Ale przetrzasz, na przestrzonym i ładnym arkadowym dziedzińcu wchodzi również bramą od ul. Brackiej 2. Więc mo-



harda. Zresztą tu ma swą siedzibę Zarząd Krakowski ZSP. A mieszka tu kilkanaście rodzin.

Pod nr 8 — w kamienicy „Pod Jaszczurami” jest 5 mieszkań które mają łącznie ponad 700 m powierzchni. Więcej, bo prawie 1000, zajmują biura Klub Jaszczury.

Dobrze znany wszystkim Pasaż Bielaka zaczyna się w kamienicy z nr 9. Kolejny obiekt — moloch. W części frontowej zostało się kilka mieszkań.

Pod nr 11-ym ulokowały się: Pracownia Sztuk Plastycznych, Miejskie Biuro Projektów i Sp-nia „Wisła”. Lokatorów, jak na olbrzymią kamienicę z oficyną, mało — 20 osób.

Następna brama jest nie oznakowana. Ale za to, gdy wejdziemy w długą sien stajemy przed żelazną bramą, za którą widać podwórko, a po drugiej jego stronie białe, odnowione budynki Konsulatu USA. Głównym użytkownikiem domu jest „Poldam”, który płaci ponad 20 tys. zł czynszu miesięcznie. Wyjaśnijmy, że nie idą one do kieszeni właściciela... lecz na specjalny fundusz.

Ruina — to tylko słabiutkie określenie w żadnym stopniu nie oddające tego, co czujemy wchodząc na podwórcze aptekarskiej kamienicy „Pod złotą Głową”. Fasada budynku jaka taka, ale oficyn! Nie tylko pchnąć i runąć. Charakterystyczne drewniane ganki zwisają niebezpiecznie nad podwórkiem, ale widać gdzieś tam resztki świetności.

Wygrzebałem gdzieś w papierach, że w domu tym powinny być 22 mieszkania. Gdzie tam, pod samym ciężarem takiej masy ludzi, balkoniki i oficyny runęłyby z hukiem... Zamieszkałych jest 7

że niesłusznie zaliczam go do Rynku? Pierwsze piętro zajmuje TPPR a wyżej naliczyłem 10 mieszkań.

Tym sposobem pokonałszy już dwa bloki i zabieramy się do kolejnego. Rozpoczyna go również „ukradziony” Rynkowski budynek nr 21. Wejście jest od ul. Brackiej. Zwykły dom, bez przejścia do oficyn (może więc właśnie nieśmiało bez zagmatwanych klatek schodowych. Ot, wchodzimy na 1 piętro, które zajmuje „Estrada”, a na wyższych kondygnacjach — 4 mieszkania. Normalna, schludna kamieniczka.

Ala już sąsiedni dom to istny labirynt. I zobaczyć możemy, że jest to obiekt zabytkowy już w klatce i w sieni, gdzie wystają nie do końca zamurowane, kamienne pozostałości pierwotnych zamysłów budowniczych.

Na 1 piętrze lokal Stowarzyszenia Historyków Sztuki, na drugim Sp-nia „Nasza Praca” i TKKS. Wdrapując się dysząc na 3 piętro i widząc tylko jedno drzwi do mieszkania! Ale z boku jest wazutkie przejście i kręte schodki do kolejnych 3 mieszkań i na strych. Budynek w ogóle wygląda porządnie, nie ma odrapanych oficyn, jakichś komórek w podwórku. To znaczy owszem, jest ma-

(Dokończenie na str. 4)

KONCEPT I IMAGINACJA



W KOLEJCE DO HISTORII

Na biurku profesora EMANUELA ROSTWOROWSKIEGO, na pierwszym piętrze gmachu PAN, w redakcji Polskiego Słownika Biograficznego, leży niewielka kartka. W linii poziomej wypisano na niej poszczególne litery naszego alfabetu, nad każdą literą narysowano słupkę. Słupki są różnej wysokości, odpowiadają bowiem ilości nazw osobowych rozpoczynających się na daną literę. Ta kartka spoczywa na tym biurku już od lat i jest dla słownika swego rodzaju zegarem. Każdy kolejny zeszyt, potem tom, niejako zmniejszają wysokość słupki, niwelują go i ręka wskazująca obecny stan prac naukowych i wydawniczych może przesunąć się na prawo.

Ten zegar idzie bardzo powoli. Kiedy prof. Władysław Konopczyński rozpoczynał w 1935 roku wydawanie Słownika, sądził, że znajdzie się w nim 20 tysięcy życiorysów zawartych w 20 tomach. Każdego roku miał się ukazywać jeden tom. Gdyby te zamiary mogły się zrealizować (o czym już dziś wiemy, że było to niemożliwe), wówczas ostatni tom Słownika wydawanego pod firmą Polskiej Akademii Umiejętności ukazałby się w 1955 roku i zbiór artykułów zawierających „informacje o biegu życia, działalności i osiągnięciach osób, które odegrały istotną rolę w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym Polski w całym ciągu jej historii” — zostałyby zamknięte. Ale tak się nie stało.

Zacznijmy od przyczyn subiektywnej natury: poszczególne tomy Słownika nie mieściły tysiąca życiorysów. Do tego doszły sytuacje od wydawców niezależne: wydanie tomu V zostało przerwane wybuchem wojny i jego ostatni zeszyt ukazał się po sześciolatej przerwie z datą 1939—1946. W latach 1946—1949 ukazały się tylko dwa tomy i to bez ostatniego zeszytu tomu VII. Po ośmiolatej przerwie wydano go w roku 1958 już pod auspicjami Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Od 1957 roku redaktorem Słownika był prof. Kazimierz Lepszy i pod jego redakcją wyszły w latach 1959—1964 trzy powiększone tomy. O ile w 7 tomach W. Konopczyńskiego było 5200 życiorysów, to w 3 tomach K. Lepszego — 2550. Od 1964 roku redaktorem Słownika jest prof. Rostworowski. W 1970 roku, po raz pierwszy od 32 lat, Słownik stał się znów rocznikiem. Aby wejść w ten rytm doczekano momentu, w którym wszystkie opublikowane w danym roku zeszyty mogły znaleźć się w jednym tomie. Sukcesywnie powiększano także objętość poszczególnych roczników. To, że udało się utrzymać taki cykl wydawniczy jest zasługą zarówno redakcji, jak i Akademii, dla której, jak sądzi, Słownik był i jest wydawnictwem prestiżowym.

Różne są słowniki biograficzne. Brytyjski „Dictionary of National Biography” (1885—1900) i publikowany od 1960 roku „Dizionario Biografico degli Italiani”, obydwa mają dość rozbudowane hasła. Zwiększe informują o poszczególnych osobach: „Neue Deutsche Biographie” (wychodzi od 1953 roku) i „Osterreichisches Biographisches Lexikon” (od 1954 roku). Od 1929 roku ukazuje się „Dictionnaire de Biographie Française”. Na tym tle nasz Słownik ma się wcale dobrze. — To jest dobry Słownik — mówią znawcy. Artykuły są obszerne, udokumentowane, odsyłacze pozwalają bliżej poznać sytuację rodzinną. Jest to najbardziej szczegółowy z obecnie wydawanych słowników.

A co z następnymi tomami? Kiedy zamknijemy Słownik? I co będzie z ludźmi, którzy zmarli już po ukazaniu się tomu, w jakim mogli już się znaleźć? Nie sprawdzili się prognozy prof. Konopczyńskiego. Wspomnianie już przyczyny sprawiły, że Słownik ma „poślizg” sięgający około 20 lat. Trochę tych zaległości udało się w ostatnich latach odrobić, ale nas interesuje przyszłość. Spróbujmy naprzód określić, w którym miejscu jesteśmy. Połowa rozkładu polskich nazw osobowych w alfabecie przypada na pogranicze liter E i M.

Obecnie wychodzą zeszyty na literę P (w tym roku ukażą się 113 i 114, będzie początek Potockich) i jest to już dwie trzecie objętości Słownika. Można zatem przypuszczać, że ostatnie tomy ukażą się w latach czterdziestych. Wtedy też przyjdzie czas na suplementy. Zastanawiamy się, co prawda czy nie należałoby zająć się suplementami już teraz, ale prof. Rostworowski uważa, że może to nie wyjść na dobre Słownikowi, że trzeba skoncentrować się na jednej pracy: dojść do końca alfabetu a potem dopiero pomyśleć o uzupełnieniach. Niech poczeka... Ludzie na literę „Z” są również ważni, jak ci na „A”. Trudno, poczekamy wraz z nimi.

MARIAN NOWY

o KRAKOWIE SPOZA ROGATEK

Am, krakowianom wydaje się, że jesteśmy miastem tak ważnym i atakowanym zewsząd tyloma problemami, że sprawy nasze nie powinny schodzić z lamów większości ważnych i mniej ważnych czasopism, ukazujących się w całym kraju. Tymczasem nic z tego! Kraków pojawia się na pozakrakowskich lamach tylko przy okazji wielkiego święta, lub jakiejś afery, którą raczej wolelibyśmy ukryć w obrębie Plant. Tak więc hasło — „Kraków narodu obowiązkiem”, wymyślone wszak nie u nas lecz w Warszawie, nie znajduje kontynuacji w bieżącej prasie krajowej. Ostatnio nawet łatek nam nie przypinają, które choć bóla — gdy słuszne — świadczą o zainteresowaniu naszym miastem.

Po żmudnych poszukiwaniach w kilkudziesięciu czasopismach natrafiam tylko na tekst dotyczący samorozwiązania się „Kuznicy” i relację Edwarda Wróbla z konferencji sprawozdawczo-programowej Dzielnicowej Organizacji Partyjnej w Śródmieściu, opublikowaną w „Życiu Gospodarczym”. Tygodnik to powszechnie znany, nie wszyscy jednak doń zagląдают — warto więc może, za pośrednictwem tej rubryki, dowiedzieć się, jakie problemy podnoszone na partyjnym forum, największej krakowskiej dzielnicy, szczególnie zainteresowały reportera centralnego pisma.

Przed wszystkim Edward Wróbel zwraca uwagę, iż „nieco futurologiczne” wystąpienie naczelnika dzielnicy Mieczysława Ciołczyka, zakończone cytatem z Gałczyńskiego: „Kraków jest jak przymat, przez który pięknieje Ojczyzna” — nie znalazło kontynuatorów w dalszej dyskusji. Delegaci koncentrowali się bowiem raczej na tym, co powoduje, iż przymat ów jest tak niedoskonały, że widziana przez Ojczyznę jakoś nie chce pięknieć.

Tak więc, mimo iż forum było partyjne — głównie mówiło się o gospodarce. Przedstawiona na konferencji analiza, oparta na badaniach 92 jednostek wytwórczych, nie napawała nikogo na sali optymizmem. Choć nie zabrakło głosów, zwracających uwagę, iż coś jednak drgnęło w przedsiębiorstwach produkcyjnych, zlokalizowanych w dzielnicy. Ożywiła się także produkcja usług, gospodarka komunalna i budownictwo mieszkaniowe. Ożywiły się jednak — w porównaniu do fatalnego roku 1981. Sporo miejsca w swej reporterskiej relacji poświęca E. Wróbel tej części dyskusji, która dotyczyła reformy gospodarczej. Oprócz pozytywów dziennikarz wyciągnął z niej także oto negatywy: — brak systemu płac stymulujących wydajność pracy, brak poprawy wewnętrznej organizacji pracy w zakładach, ustalanie cen towarów i usług na zbyt wysokim poziomie, ustawianie produkcji pod własny efekt finansowy, obniżenie jakości towarów i usług.

Z kilku wypowiedzi, charakteryzujących przebieg konferencji zacytujmy za E. Wróblem fragment wystąpienia Zbigniewa Martyniaka z Akademii Ekonomicznej: (...) „Rozumiem trudności, ale uważam, że rząd nie prowadzi skutecznej i skoordynowanej polityki antyinflacyjnej. (...) Wyżsi urzędnicy tzw. resortów funkcjonalnych nigdy nie mówią o błędach, czy niekonsekwencjach w handlu, polityce fiskalnej czy płacowej, za to wskazują jako obiekty do bicia spekulantów państwowych (producentów) i prywatnych, nieuczciwych rzemieślników i drapieżne spółki polonijne. Trzeba bardziej pro domo sua. Jeśli ministrowie nie mówią o swoich błędach, musi o nich mówić partia, bo ministrowie odchodzą, a partia zostaje. Niejednokrotnie z powiększającym się balastem.”

Czy podczas konferencji w Śródmieściu mówiło się także o błędach partii w relacji Edwarda Wróbla nie dowiadujemy się.

EWA SMĘDER

SZYMON KOBYLINSKI



Licząc z Kof-lątą i Pa-wiem Hoffma-nem „Kuznica” znika już trzeci raz.

PRZECHADZKA WOKÓŁ RYNKU

(Dokończenie ze str. 3)

ludkie podwórceko, bardzo odległe od wejścia do sieni z Rynku. Tylko że nigdzie nie prowadzi, bo wyglądają nań jedynie zakratowane okna należące do oficyn sąsiednich kamienic.

Wechodzę na Rynek i zapuszczam się w którąś z rzędu bramkę, Nr 23 to „Kamienica Kremerowska”, tak jak poprzednia stanowi własność prywatną. W głównej części — frontowej — zagnieździł się Ośrodek Badań Prasoznawczych, a tylko na samej górze, są 3 mieszkania. Naomiast lokatorzy mieszkają także w podniszczonej oficynie, do której dochodzi się przyciasnym podwórkiem. Byłoby w nim przestronniej, gdyby nie to, że Gebethner wstawił tu kiedyś zaplecze dla swej księgarni. Od starszego pana (mieszka w tym domu od 1938 roku) zażywającego powietrza za drewnianym balkonikiem, dowiaduję się, że za jakieś 3 lata zawita tu odnowa. Dziś w całym domu mieszka 20 osób.

Frontową część kamienicy nr 24 (wejście koło komisu) zajmuje 6 rodzin zaś parter — Zakład Geodezji Miejskiej. Po przejściu podwórza mam do wyboru: w dół do Klubu Flipperów, w bok do Salonu Muzycznego lub stromymi schodkami w górę oficyn, gdzie są jeszcze 4 mieszkania.

O kamienicy „Pod Krukami” wiem, że tak jak 9 innych domów Rynku stanowi własność Skarbu Państwa, że ma 2572 m kw. powierzchni i że nikt w nim nie mieszka, a od pewnego czasu także nikt nie pracuje. Po prostu zaczął się remont i z tego też powodu kawał chodnika przylegający do kamienicy ogrodzono jako zaplecze dla budowy.

Powinien być teraz numer 25. Ale naróżna „Kamienica Książęca” już dawno temu zlepną została z domami przy Rynku 25 i przy Wiślniej 2. Głównym użytkownikiem jest Krakowska Wydawnictwo Prasowe i jego redakcja. Na Rynek wychodzą okna gabinetu redaktora naczelnego „Życia Literackiego”, działu informacji „Echa” i gabinetu dyrektora Wydawnictwa. Jest też w budynku jedno mieszkanie. Z własnego, i kolegów chyba też, doświadczenia dodam, że liczne przebudowy kamienicy spowodowały, iż w jej pokojach nie czuje się „technienia wieków”.

Z Pałacem Pod Baranami wszystko jest w porządku. Choć naróżna, bramę ma tylko od Rynku. Wchodzi się nią na dziedzińce, a z niego z kolei na „latki” schodowe. Bezsprzecznie możemy uznać „Barany” za jeden z największych (ponad 3500 m kw.) i... najlepiej znanych krakowianom budynków na Rynku i ogóle w Śródmieściu. Pałac, który należał w przeszłości m.in. do Wodzieńskich i Potockich zajmuje dziś Krakowski Dom Kultury. Ze swoimi kinami, biblioteką, Piwnicą i szeregiem mniejszych placówek kulturalnych. Wszystko to jest, i od zewnątrz i od środka w dobrym stanie. Są tu też 3 mieszkania.

Dom Kultury sąsiaduje z „Kamienicą Pod Jagińcem”. Jest to jeden z 5, może 6 domów przy Rynku, który ma... portiernię i portiera. No ale może to stać, że wiodarżca całym budynkiem Sp-nia „Gromada” ma tu swoje biuro.

W niemałej wale „Kamienicy Pod Błachą” są tylko 3 mieszkania i dorozówka. Prawie całą powierzchnię domu (1500 metrów) zajmują biura. Czyje — wyjaśnię za chwilę. Na razie obszerną sienią wychodzą na wewnętrzną dziedzińce Pałacu Malachowskich i... stają zaskoczony. A moje zdziwienie wynika i z wielkości tego podwórza, i z trawy która na nim rośnie. Podobnie jak Pod Baranami na środku dziedzińca znajduje się fontanna.

Połączone niecodziennym dziedzińcem kamienice są siedzibą kilku związków spółdzielczych: Woj. Związku Sp-ni Pracy, Związku Sp-ni „Chemik” i Związku Zaopatrzenia Spółdzielni. Nie wiem czy to zasługa troski użytkowników tych zabytkowych domów, czy też remontów wykonanych przez właścicieli z końcem ub. wieku ale są one w dobrej kondycji technicznej. Oficyny też.

Już po drugiej stronie ul. Szewskiej mijam naróżny budynek Banku PKO. Ciemna, wysoka bry-

ła nie pozostawia złudzeń, że jest to coś nowego od pozostałych budynków w tej linii zabudowy. W zielonkawym, trzypiętrowym budynku nr 32 ulokowały się „Cepelia” i „Juwentur”, a mieszkań odmalizem tylko 2. Zaś granicząca z nim „Kamienica Ciemnowiczowska” zaintrygowała mnie... windą. Nieczynna co prawda ale w końcu takich nie używanych od lat wind nie znajdujemy w Rynku więcej niż dwie lub trzy. Biura mają tu Spółdzielnie „Barwa” i „Ziom—Stal”. Mieszkań: 4.

Olbrzymi gmach Pałacu Spiskiego. Na parterze „Hawelka” i „Delikatesy”. Całą właściwie część frontową zajmują instytucje, m.in. Instytut Badań Polonijnych, który do swojego Collegium w Przegorzalach nieprędko się przeniesie. Za charakterystyczne dla Pałacu uważać możemy superszerokie, drewniane — ale niestety zniszczone — schody.

A w podwórzu dwie oficyny. W jednej mieszkania przepłatają się z biurami WPHW, w drugiej (z nieczynną windą) jest 8 mieszkań, biura Sp-ni „Usługa” i przedsiębiorstwa „Kombet”.

Dochodzimy zatem do końca bloku zachodniego Rynku. Jeszcze tylko „Krzysztofor”. Niewiele ustępują wielkością „Baranom”. Zresztą oba Pałace należały swego czasu do Wodzieńskich.

Jest to, i patrząc od Rynku i od dziedzińca i zwiędzając komnaty wewnątrz, najdosłajniejszy pałac przy Rynku. Jego dostojność wynika z faktu iż fasada sprawia wrażenie starej i nieskażonej wielokrotnymi remontami. Z zakopanymi w piwnicach „Krzysztoforów” skarbnami wiąże się legendy, współcześnie zaś ulokowana w piwnicach kawiarnia jest dla wielu krakowian tym, co kojarzy się z nazwą — „Krzysztofor”. Dlatego dobrze, że do pałacu wprowadzono Muzeum Historyczne m. Krakowa bo tym sposobem zabytek nie będzie niedostępny.

I tak wyładaliśmy na A—B. Stoję przed była mennica, która choć ozdobiona numerkiem 36 „przynależą” do ul. Sławkowskiej, mieszka w niej dwadzieścia parę osób.

Spółdzielnię Lekarską i jej budynek wielu krakowian odwiedza dość często, więc znamy ją jako tako. Obręcz Spółdzielni mieszka w niej jeszcze 15 lokatorów.

Słynna cukiernia P. Maurizio z XIX w., założona została w jednej z najstarszych kamienic rynkowych. Dziś oprócz „Antycznej” i biur są w „Kamienicy Kenowskiej” tylko 3 mieszkania.

Z rzędu o mały włos a włączymy do restauracji „Pod Krzyżkiem”. Ale to już monotonia mojej wędrowki: brama, sień i... wejście gdzieś dalej. Ten schemat został zlamany w następnym budynku. Bo nr 39 i 40 tworzą jedną nieruchomości — z jedną tylko bramą wejściową! — w której poza biurami znajdują się mieszkania ok. 30 osób.

Najmłodziej ze wszystkich domów wygląda „Feniks” — róg Rynku i św. Jana. Jest on również, tak na oko, najwyższy. Tyle że, który to już raz, okazuje się iż wejście doń prowadzi od ulicy św. Jana. Wśród 8 instytucji ulokowanych w tym budynku, jest m.in. właśnie „Feniks”, „Rio” i biura WPHW. No i 38 mieszkań.

Do końca zostało raptem 6 domów. Pierwszy to mała naróżna kamieniczka (prywatna oczywiście) z apteką „Pod Słońcem”. Mieszka tu dwadzieścia parę osób. Sąsiedni dom — zniszczony, a jeśli przejdzie sienią na podwórzu zobaczymy podparte belkami oficyny. W kamienicy „Pod św. Janem” — coś nowego, podwójne podwórko! — mieszka ponad 40 lokatorów i mieści się Akademicki Związek Sportowy. Natomiast pod 45-tką znajduje się apteka „Pod Orłem” i mieszka tam kilkanaście osób. Oryginalny wygląd zawdzięcza kamienica ceglanej fasadzie. Podobnej wielkości jest „Kamienica Czerwona”, której zniszczone oficyny nie tworzą ciekawych wrażeń estetycznych w podwórzu.

I to by było właściwie wszystko. Ostatni, naróżny budynek ma wejście od ul. Floriańskiej. Zresztą prawie w całości wykorzystuje go jeden z oddziałów Banku Polskiego. Dalej jest już Plac Mariacki z Bazyliką, gdzie zaczęliśmy spacer wokół Rynku.

ZE STARYCH SZPALI

SPOŚRÓD AUTORÓW FELIETONÓW O KRAKOWIE NAJSŁYNNIEJSZY I NAJCHĘTNIEJ CZYTANYM POZOSTAJE DO DZIS TADEUSZ BOY-ZELEŃSKI, DZIS PRZYPOMINAMY FRAGMENTY JEGO FELIETONU ZATYTULOWANEGO „KUŹNIE INTELEKTU”, KTÓRY UKAZAŁ SIĘ NA ŁAMACH „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO” W ROKU 1931. REALIA SIĘ ZMIENIŁY — TEMAT FELIETONU POZOSTAŁ.

Każdy się domyśli z górnej metafory tytułu, że mowa o kawiarniach. Raz po raz powtarzało się w tych wspominkach słowo „kawiarnia”. Słowo ni by pospolite, a jednak wymaga historycznego komentarza. Są oczywiście kawiarnie i dziś, jest ich coraz więcej, i pełno w nich ludzi. Interesy, randki, muzyka, dancingi, dziewczynki, życie, ruch. Otóż, gdyby ktoś dzisiaj szedł oczyma mógł ujrzeć dawną kawiarnię krakowską, byłby przerażony. Klasztor. Sami mężczyźni. Kobiety nie chodziły do kawiarni. (...)

Stolik kawiarniany miał swoich herosów. O ile większość mella językiem, dysputując nieraz zawięzanie o pisarzu, którego żaden ze spierających się nie czytał, byli tacy, którzy czytali i chłonili wszystko. Za wszystkich. Studnie erudycji. Ludzie o zdumiewającym obszarze wykształcenia, używanego jedynie na terenie kawiarni. (...)

Ach, te dysputy krakowskie! Dziś trudno sobie wyobrazić coś podobnego, z powodu obecności kobiet. Nie zniosłyby tego. Czytałem gdzieś o kobiecie rozwodowej w Ameryce, w którym żona zażądała rozwodu z powodu zżecania się męża. Jako



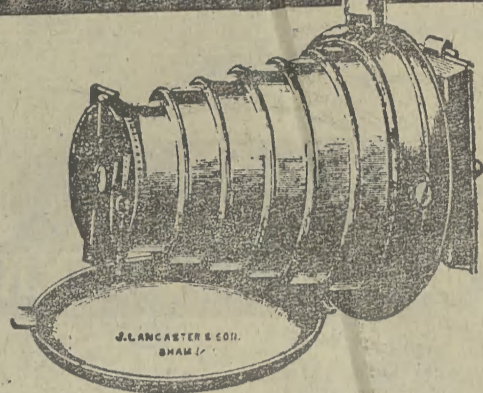
przykład okrucieństwa podał, że sprowadził do domu przyjaciół i po kilka godzin rozmawiali o Kancie. Sąd uwzględnił motyw i udzielił rozwodu. Z tego punktu widzenia, niejedyn był walec kawiarni krakowskich mógłby być oskarżony o sadyzm...

Godziny schodziły na takich dysputach. „Wisetka” płynnie wolno, ma czas, robaczku, ma czas”, mawiał Stach Przybyszewski. Istotnie, czego jak czego, ale czasu było w Krakowie dość. Kiedy zamknięto jedną kawiarnię, szło się do drugiej; w tym sennym mieście kilka kawiarni było otwartych do trzeciej rano! Bez muzyki, brzo! Boże: tym krakowski wydawca kawiarniany gardził — tylko gazety i gadanie. Można tam było dostać wódki, szynki, jajka, więc po co w ogóle wychodzić? Ale trzecia rano wybiła jak nie, a tu jeszcze nie do szło się do konkluzji w najważniejszych sprawach ducha! Na szczęście i wtedy było gdzie się schronić: była kawiarnia, której nie zamknięto nigdy, otwarta bez przerwy dniem i nocą przez trzydzieści lat istnienia: „Rosenstock” (Rosenkreutzer, jak go nazywał Przybyszewski), na rogu ulicy Lubicz. Była to najbardziej malownicza knajpa jaką znam; ponieważ, począwszy od trzeciej rano, była jedyną, spotykały się tam wszystkie stany. Złota młodzież uprost z balu we frakach, i również we fraku kelner z innej kawiarni, który po fajerancie zachodził jako gość na partyjkę bilardu. Tupot nóg dorozkaczy wstępujących na rozgrzewkę i szwargot oficerów austriackich. A wśród tego gwaru, zaduchu, w kacie, nic nie widząc, nic nie słysząc, tokuje dwóch młodzieńców, wydierając sobie słowa, miazdząc się argumentami, nie mogąc się doczekać chwili gdy przeciwnik zrobi pauzę dla nabrania oddechu. Ci z pewnością przegadają tak do ósmej rano, po czym będą jeszcze do południa obchodzić plantacje, upici jednym z najsilniejszych narkotyków — gadaniem. (...)

Nie pamiętam dokładnie, kiedy zaczęła się do kawiarni inwazja kobiet. Zdaje mi się, że to było w Secesji (róg Rynku i św. Anny), z jej tandetnym szykiem, muzyką i w ogóle wiedeńskim stylem. Tam zaczęły chodzić rodziny i w ogóle damy. Natomiast stara kawiarnia Sauer (gdzie jeszcze królowa Jadwiga miewała randki z Wilhelmem, ale wtedy nie było tam kawiarni tylko dom Gniewosów), na przeciwległym rogu Rynku, wciąż była męska. Aby iść umiarkowanie z duchem czasu, Sauer wprowadził pokoik, gdzie mężczyźni mogli pojawić się tylko o tyle, o ile towarzyszył damie. Koniec temu nonsensowi położył jakiś gość, który wszedł sam i zażądał herbaty. Przepraszono go, że nie wolno go obsłużyć, o ile jest bez damy. „A, tak?”, odpowiedział i wyszedł. Za chwilę wrócił z „protustką” (jak to nazywa Jakub Wojciechowski) z rogu, posadził ją naprzeciw siebie i rzekł spokojnie do ostupiałego kelnera: „Proszę o herbatę”. (...)

Z tych kawiarni najruchliwszą i przez długi czas najbardziej „literacką” był Schmidt na rogu Szewskiej i plantacji. Było tam nieprawdopodobnie brudno, bo właściciel, jako radny miejski, nie lękał się żadnych przepisów i inspekcji. Kiedy mu ktoś zwracał przyjacielską uwagę, że jednak warto by oddzielić kuchnię od kłozetu i wprowadzić pewne elementarne ulepszenia, odpowiadał spokojnie: „Pełniej nie będzie”, pokazując gestem salę, w której w obłokach dymu istotnie była głowa przy głowie. (...)

PERŁY I PEREKKI



NAJWIĘKSZA POLSKA ZŁOTA MONETA

Historia polskiej numizmatyki zna wiele wspaniałych przykładów „zaklętych w metal” prawdziwych dzieł sztuki. Sława polskich medalierów tworzących projekty stempli monet, medale czy medaliony rozciągała się nieraz na całą Europę. Pod koniec XVI wieku — złotego wieku polskiego Odrodzenia tron polski objęła szwedzka dynastia Wazów spokrewniona z Jagiellonami poprzez siostrę Zygmunta Augusta — Katarzynę Jagiellonkę — żonę króla Szwecji Jana III, matkę Zygmunta III Wazy. Dla monety polskiej rozpoczął się wówczas — jak pisał w swej znakomitej książce pt. „Tysiąc lat monety polskiej” Tadeusz Kałkowski — niezmiernie interesujący okres wypłynięty tak ożywioną produkcją menniczą jakiej przedtem ani potem nie znają dzieje polskiego tysiąclecia.

Zajmiemy się więc bliżej tylko jednym okazem z tego okresu, który wszakże wyróżnia nie tyle jakie określenie — największa polska złota moneta! Była nią 100 dukatów w złocie — moneta o średnicy 69,2 mm i ciężarze 348,2 g. Prawie 35



dekagramów złota — rzecz bez precedensu w dziejach polskiej numizmatyki! Pierwsze ćwierćwiecze XVI wieku to jednak okres niezwykle obfitej produkcji złotych monet w Polsce. W obiegu obok pojedynczych dukatów pojawiają się monety będące jego wielokrotnością — pięć- czy dziesięciodukatkówki. Szczytowym osiągnięciem była właśnie moneta studukatowa. Do dnia dzisiejszego, w Polsce znajdują się tylko 2 jej egzemplarze, oba w Krakowie stanowiące prawdziwe perły podwawelskich zbiorów. Jedna z nich, pochodząca z kolekcji słynnego numizmatyka Emeryka Hutten-Czapskiego (1828—1896), przechowywana jest obecnie w krakowskim Muzeum Narodowym. Drugi egzemplarz jest w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu, które korzystając z przychylności hrabiny Jadwigi Tarnowskiej zakupiły 100-dukatkówkę w 1934 roku za sumę ówczesnych 2 tys. zł (ok. 400 dolarów). Nie była to cena zbyt wygórowana zważywszy, iż przed niespełna dwu laty na jednej z zagranicznych aukcji studukatówka Zygmunta III Wazy sprzedana została za 100 000 dolarów.

Trudno dziś dokładnie określić ile łącznie wybito tych monet i ile ich do dziś jest w światowych kolekcjach. Dotarcie do prawdy utrudnia również fakt, iż identycznym stemplem bito nie tylko 100-dukatkówki, ale również 90, 60 i 30-dukatkówki (zmieniała się tylko ich waga, średnica pozostawała bez zmian). Tym samym stemplem bito również 4 i 6-talarówki srebrne (jedna z nich znajduje się dziś w muzeum warszawskim).

Kilka słów o autorze monety. Twórcą stempli 100-dukatkówki Zygmunta III Wazy był jeden z największych medalierów epoki, zatrudniony w mennicy gdańskiej — Samuel Ammon. Pracował on w Gdańsku w latach 1611—1623 jako rytownik stempli i medalier. Prace Ammona odznaczały się niezwykłą finezją i bogactwem szczegółów. Aby należycie ocenić to arcydzieło sztuki medalierskiej należy oglądać je pod silną lupą, wówczas bowiem wychodzi na jaw cała perfekcja mistrza Ammona.

Monetę odbijała mennica bydgoska w roku 1621. Na naszej 100-dukatkówce można zresztą znaleźć dokładne wskazówki. Na rewersie, po bokach tarczy widać bowiem dwie esowato złożone spirale, nad górną lewą są dwie litery: „I I”, nad górną prawą — literki: „V E”. Są to początkowe litery imion i nazwiska — Jakuba Jakobszona van Enden — zarządcy (od 1617 roku) właśnie mennicy bydgoskiej. Sam twórca stempli — Samuel Ammon podpisał się na monecie trzykrotnie — literkami: „S A” — na awersie u dołu przy obrzeżu, na rewersie — raz po bokach tarczy na wysokości głowy konia w dolnej Półgoni i raz pod tarczą nad łańcuchem Orderu Złotego Runa.

Data wybitcia 100-dukatkówki jest: jak już wspomnieliśmy, rok 1621. Data ta jest widoczna na rewersie — u samej góry nad koroną. Swoistą ciekawostką — igraszką biegłego medaliera, jest fakt, iż cyfrę 1621 powtórzono na monecie jeszcze 4 razy: na rewersie po bokach tarczy oraz trzykrotnie na awersie: na zbiorze króla u dołu, obok zbioru po lewej stronie (tuż przy obrzeżu) i nad kokardą umieszczoną nad ramieniem Zygmunta III Wazy. Daty te są wszakże widoczne jedynie przy użyciu bardzo silnej lupy, podobnie jak i cały szereg innych miniaturowych, finezyjnych ozdóbek tej perły krakowskich zbiorów.

WITOLD GRZYBOWSKI

SRODKI do ZĘBÓW

ELIKSIR, PROSZEK i PASTA

Ojców

BENEDIKTYNÓW

Opactwa SOULAC

WAŻNA UWAGA:

Flakony eliksiru Benedyktynów nie opatrzone plombą komory celnej rosyjskiej powinny być uważane za podróbne.



MODEL FLAKONU